26 czerwca 2026 ROK 29 WYDANIE 13

POLONIA

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY W CONNECTICUT gazeta bezpłatna



pc&h
polishcaregivers and homemakers

HOME CARE AGENCY

Oferujemy:

- opiekę nad starszą osobą
- opiekę z zamieszkaniem
- opiekę na nocną zmianę
- godzinną opiekę

Jeśli jesteś empatyczną osobą i praca ze starszymi ludźmi jest Twoją pasją, dzwoń do nas!
Zawsze znajdzie się dla Ciebie miejsce w naszym zespole.



(860) 826-2990
www.polishcaregivers.com

Owens, Schine, & Nicola, P.C.
Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY
BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

DUI

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE

- rozwody
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu



LISA PYTERAK MAINOLFI
ADWOKAT
MÓWIĘ PO POLSKU

799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600

17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600

Odkryj Wyjątkowe Serwisy Wysyłkowe i Więcej w **Księgarni Quo Vadis!**

106 Broad St, New Britain, CT
(860) 832-9420
Pon. - Pt. : 8 a.m. - 6 p.m.
Sobota: 8 a.m. - 5 p.m.
Niedziela: NIECZYNNE

W Quo Vadis, Twojej ulubionej księgarni w New Britain, oferujemy nie tylko książki! Jako ekskluzywny agent firmy Dompak, zapewniamy szybką i sprawną wysyłkę paczek do Europy. Odwiedź nas, aby nadać swoją paczkę i jednocześnie odkryć naszą bogatą ofertę książek, pamiątek, ozdób, patriotycznych koszulek, gadżetów, i wiele innych!

Oferowane Usługi:
- Sprzedaż polskich produktów
- Sprzedaż i zamówienie książek
- Wysyłka paczek do Polski i reszty krajów Unii Europejskiej



dompak
Paczki do Polski i Europy









CZY TWOJE OSZCZĘDNOŚCI EMERYTALNE
SĄ BEZPIECZNE I DOBRZE ZARZĄDZANE?

CZY JESTEŚ GOTOWY NA EMERYTURĘ?

BEZPŁATNA EDUKACJA I POMOC
Z MEDICARE
PLANOWANIEM EMERYTALNYM
RENTAMI ANNUITY / 401k / IRA

Aleksandra Mróz

licencjonowany specjalista ubezpieczeń
Medicare i na życie w stanach: CT, MA, RI, SC

tel. 860-997-3054

ola_mroz@yahoo.com
185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT 06109

WIOSENNE ODŚWIEŻENIE W

Auto One

Twoje auto przetrwało zime - pozwól nam zadbać o to, aby wiosna była dla niego bezproblemowa!

- RATOWNICY / FIRST RESPONDERS - 10% OFF NA ROBOCIE
- FILTRY POWIETRZA I KABINOWE - 10% OFF + DARMOWY MONTARZ*
- PAKIET HAMULCOWY - WYMIANA WSZYSTKICH KLOCKÓW I TARCZ - $20 OFF
- OZONOWANIE - $45.99 - POZBĄDŹ SIĘ WSZYSTKICH ZIMOWYCH BAKTERII I ZAPACHÓW

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK

07:30 - 5:00 PM

1 Farmington Ave.
New Britain, CT 06053
860-505-0816

AUTO ONE
CAR REPAIR - BODY SHOP & SALES

Ze Świata

Amerykanie odpalili bombę atomową 400 km nad Ziemią. Skutki odczuto nawet 1500 km dalej



Kosmos (zdjęcie ilustracyjne)

Amerykanie zdetonowali bombę atomową w kosmosie i szybko przekonali się, że skutki eksperymentu mogą być trudniejsze do przewidzenia, niż zakładano. Test Starfish Prime wywołał awarie elektroniki, zakłócił działanie infrastruktury i wpłynął na satelity krążące wokół Ziemi.

Testy nuklearne prowadzone podczas „zimnej wojny" należały do najbardziej ryzykownych eksperymentów militarnych XX wieku. Jednym z najgłośniejszych był projekt Starfish Prime przeprowadzony przez USA w 1962 roku. Amerykańska bomba atomowa eksplodowała wysoko nad Ziemią, a skutki detonacji odczuto nawet tysiące kilometrów od miejsca wybuchu. Eksperyment stał się później ważnym argumentem za ograniczeniem prób jądrowych poza atmosferą.

Projekt Starfish Prime zakładał detonację ładunku nuklearnego w przestrzeni kosmicznej. Amerykanie wykorzystali rakietę Thor, która wyniosła bombę atomową na wysokość około 400 km nad Oceanem Spokojnym. Ładunek miał moc 1,4 megatony, a test przeprowadzono w lipcu 1962 roku. Po eksplozji na niebie pojawił się wyjątkowo jasny błysk oraz charakterystyczna czerwona poświata przypominająca zorzę polarną. Zjawisko obserwowano między innymi na Hawajach, mimo dużej odległości od miejsca detonacji. Eksperyment miał sprawdzić wpływ wybuchu jądrowego na przestrzeń kosmiczną i działanie systemów wojskowych. Test dotyczył amerykańskiego programu militarnego rozwijanego podczas tzw. zimnej wojny, czyli okresu politycznej i technologicznej rywalizacji między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim po II wojnie światowej.

Największym zaskoczeniem po detonacji okazał się bardzo silny impuls elektromagnetyczny, czyli EMP. Naukowcy spodziewali się zakłóceń, jednak ich skala była większa od wcześniejszych przewidywań. W Honolulu pojawiły się problemy z oświetleniem ulicznym, siecią telefoniczną i systemami alarmowymi. Miasto znajdowało się około 1500 km od miejsca eksplozji. Test pokazał, że detonacja jądrowa w kosmosie może wpływać na elektronikę oraz infrastrukturę energetyczną na dużym obszarze. Eksperyment nie doprowadził do całkowitego paraliżu miasta, ale stał się ważnym ostrzeżeniem dla wojskowych i naukowców. Współcześnie podobne zjawisko mogłoby mieć znacznie poważniejsze skutki, ponieważ gospodarki są silnie uzależnione od technologii cyfrowych i systemów komunikacji.

Eksplozja stworzyła wokół Ziemi sztuczny pas radiacyjny utrzymujący się przez długi czas, który zaczął wpływać na urządzenia znajdujące się na orbicie okołoziemskiej. Promieniowanie po eksperymencie przyczyniło się do problemów i awarii kilku satelitów, w tym Telstara, jednego z symboli rozwoju komunikacji satelitarnej. Był to jeden z pierwszych sygnałów pokazujących, że testy nuklearne w kosmosie mogą stanowić zagrożenie również dla technologii cywilnych. Jednym z największych błędów podczas projektu było niedoszacowanie długofalowego wpływu promieniowania na elektronikę kosmiczną. Właśnie te skutki zwróciły uwagę na ryzyko związane z kolejnymi próbami atomowymi poza atmosferą.

Po eksperymencie Starfish Prime rosły obawy dotyczące konsekwencji detonacji atomowych w kosmosie. Podobne testy prowadziły także inne mocarstwa, głównie Związek Radziecki, dlatego rozpoczęły się rozmowy dotyczące ograniczenia prób jądrowych. W 1963 roku podpisano traktat zakazujący testów nuklearnych w kosmosie, atmosferze i pod wodą. Porozumienie obowiązuje do dziś, choć nie obejmowało podziemnych prób jądrowych. Dokument uznawany jest za jeden z najważniejszych kroków ograniczających wyścig nuklearny w czasie zimnej wojny. Do zawarcia traktatu potrzebne były formalne negocjacje między Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią, czyli państwami posiadającymi wówczas broń atomową i prowadzącymi testy nuklearne.

Arabia Saudyjska chce zmienić pustynię w luksusowe megamiasto za 63 mld dolarów

Na pustynnych obrzeżach Rijadu powstaje jedno z najdroższych megamiast świata. Arabia Saudyjska inwestuje około 63 mld dolarów w Diriyah - gigantyczny projekt łączący luksusowe sklepy, hotele i nowoczesną infrastrukturę z architekturą inspirowaną dawnymi glinianymi miastami pustyni.



Ad-Dirijja była do tej pory spokojnym historycznym miejscem na obrzeżach Rijadu. Od pewnego czasu Arabia Saudyjska buduje tam gigantyczne miasto warte około 63 miliardów dolarów, które ma połączyć luksusowy handel, turystykę, kulturę i mieszkania w jednym ogromnym kompleksie.

Projekt jest częścią strategii Saudi Vision 2030. Jej celem jest stopniowe uniezależnienie gospodarki kraju od ropy naftowej. W ostatnich latach Arabia Saudyjska inwestuje ogromne pieniądze w turystykę, sport i nowoczesne miasta. Diriyah ma być jednym z najważniejszych symboli tej zmiany.

Centralnym elementem inwestycji będzie Diriyah Square. To ogromna dzielnica handlowo-rozrywkowa inspirowana historycznym wyglądem dawnej arabskiej zabudowy. W przeciwieństwie do wielu nowych projektów w krajach Zatoki Perskiej nie dominują tu szklane drapacze chmur. Projektanci postawili na piaskowe kolory, geometryczne bryły i elewacje przypominające tradycyjne gliniane miasta pustyni.

Cały projekt ma rozciągać się na powierzchni około 14 kilometrów kwadratowych pomiędzy historyczną częścią Ad-Dirijji a współczesnym Rijadem. W planach znajdują się luksusowe hotele, apartamenty, restauracje, muzea, opera, przestrzenie biurowe oraz setki sklepów i punktów usługowych. Arabia Saudyjska liczy, że miejsce będzie przyciągać nawet 50 milionów odwiedzin rocznie.

Jednym z najbardziej niezwykłych elementów inwestycji jest infrastruktura ukryta pod ziemią. Pod Diriyah Square powstaje wielki kompleks techniczny z trzema poziomami podziemnymi i parkingami dla około 10,5 tysiąca samochodów. Dzięki temu powierzchnia miasta ma pozostać w dużej mierze przestrzenią pieszą, bardziej przypominającą dawne centra miast niż nowoczesne dzielnice pełne ruchu ulicznego. Ta część ma zostać oddana już w przyszłym roku.

W historycznej części Ad-Dirijji otwarto wcześniej luksusową strefę gastronomiczną Bujairi Terrace, położoną naprzeciw wpisanej na listę UNESCO dzielnicy At-Turaif.

Pod koniec kwietnia przyznano dodatkowe środki 490 mln dolarów na projekt Muzeum Sztuki Współczesnej Arabii Saudyjskiej (SAMoCA). Zajmie powierzchnię ponad 77 000 metrów kwadratowych, w tym 45 252 metrów kwadratowych powierzchni zabudowanej. Ma ono pełnić funkcję krajowej platformy dla nowoczesnej i współczesnej sztuki saudyjskiej.

Za realizację inwestycji odpowiada państwowy fundusz Public Investment Fund, finansujący także inne gigantyczne projekty Arabii Saudyjskiej. Diriyah ma jednak wyróżniać się bardziej realistycznym podejściem niż futurystyczne wizje znane z innych części regionu, jak choćby kontrowersyjny Neom.

Docelowo kompleks ma pomieścić ponad 400 lokali handlowych i usługowych. Swoją obecność zapowiedziały już globalne marki, w tym Apple. Władze Arabii Saudyjskiej chcą stworzyć miejsce, które będzie jednocześnie centrum handlu, turystyki i nowoczesnego stylu życia, ale bez całkowitego odcinania się od historycznego charakteru dawnej stolicy pierwszego państwa saudyjskiego.

Przewidział wojnę w Ukrainie. Teraz pisze, jaki może być następny cel Rosji

Hasan Husejnow, doktor nauk filologicznych z Wyższej Szkoły Ekonomicznej, analizuje możliwy scenariusz kolejnej rosyjskiej inwazji. W 2015 roku udało mu się przewidzieć wojnę w Ukrainie. Dzisiaj pisze, który europejski kraj może być następny. Według niego miejscem, które najlepiej spełnia te warunki, jest dzisiaj Naddniestrze – separatystyczny region Mołdawii.

Hasan Husejnow, doktor nauk filologicznych z Wyższej Szkoły Ekonomicznej, w opinii dla „The Moscow Times" spekuluje na temat tego, gdzie Rosja może „zadać kolejny cios" w Europie. Jego punktem wyjścia jest pytanie o region, którego zaatakowanie miałoby dać Moskwie największy efekt przy możliwie ograniczonym ryzyku.

Wiosną 2015 roku Husejnow opublikował tekst, w którym przewidział inwazję Rosji na Ukrainę. Jak pisze, w swojej analizie opierał się na wieloletniej obserwacji działań antyukraińskiej propagandy, którą prowadził rosyjski reżim. Do inwazji Ukrainy doszło jednak dopiero w 2022 roku. Według niego realizacja tej prognozy przesunęła się o dwa lata z powodu pandemii.

„Próbuję zrozumieć, czy istnieje dziś obszar, którego uderzenie pozwoliłoby Rosji wyrządzić maksymalną szkodę Ukrainie i całej Europie Wschodniej, a równocześnie nie doprowadziłoby do natychmiastowej reakcji militarnej NATO" – pisze Husejnow. Według niego miejscem, które najlepiej spełnia te warunki, jest dzisiaj Naddniestrze – separatystyczny region Mołdawii.

Husejnow, próbując dojść do swoich wniosków, chciał maksymalnie zawęzić pole widzenia, wyobrażając sobie konkretny wariant uderzenia ze strony Rosji. Według niego Rosja musiałaby znaleźć odpowiedni pretekst, prawdopodobnie w formie fałszywej narracji o rzekomej ukraińskiej prowokacji. Dodaje też, że Rosjanie będą chcieli uderzyć tam, gdzie – w ich rozumieniu – istnieje względna lojalność lokalnej ludności wobec Federacji Rosyjskiej.

Z uwagi na przychylny Rosji ruch separatystyczny, Naddniestrze byłoby idealnym celem. Husejnow zastrzega jednak, że istnieją też inne regiony, które Rosja mogłaby uznać za obiecujące cele. Wymienia przy tym: Narwę, północny Kazachstan, korytarz suwalski oraz dawne radzieckie Zakaukazie.

Źródło: PAP, WP tech, Interia, Next. gazeta.pl

Andrzej Więciorkowski

Smartfon rozładowuje się za szybko? Większość użytkowników nie sprawdza tych ustawień

Telefon szybko traci energię? Problem mogą powodować funkcje działające w tle nawet przy wyłączonych modułach.



Smartfon

Coraz więcej użytkowników smartfonów zauważa, że bateria rozładowuje się szybciej niż kiedyś. W wielu przypadkach winne są funkcje działające w tle, o których większość osób nawet nie pamięta. Mogą one zużywać energię nawet wtedy, gdy wydaje się, że zostały wyłączone.

Dotyczy to zarówno telefonów z systemem Android, jak i urządzeń Apple. Smartfony potrafią stale wykonywać część operacji w tle, aby szybciej łączyć się z siecią i dokładniej określać lokalizację użytkownika.

Jednym z największych „pożeraczy" baterii jest skanowanie sieci Wi-Fi oraz urządzeń Bluetooth w tle. Telefon może automatycznie wyszukiwać dostępne sieci i sprzęty nawet wtedy, gdy użytkownik wyłączył moduły z poziomu podstawowych ustawień.

Funkcja ta pomaga aplikacjom lokalizacyjnym oraz poprawia szybkość łączenia z urządzeniami. Jednocześnie prowadzi jednak do większego zużycia energii, zwłaszcza gdy korzystamy z wielu aplikacji wykorzystujących geolokalizację.

Na żywotność baterii wpływa również jakość sygnału sieci komórkowej. Gdy telefon znajduje się w miejscu o słabym zasięgu, urządzenie intensywnie próbuje znaleźć stabilne połączenie z siecią.

To powoduje większe zużycie energii i szybsze rozładowywanie baterii. Problem szczególnie często pojawia się w górach, pod ziemią, w piwnicach czy budynkach z grubymi ścianami.

Eksperci wskazują kilka prostych sposobów, które mogą pomóc wydłużyć działanie smartfona na jednym ładowaniu. Warto przede wszystkim sprawdzić ustawienia odpowiedzialne za skanowanie Wi-Fi i Bluetooth w tle oraz wyłączyć je, jeśli nie są potrzebne.

Pomocne mogą być także inne działania:
- zmniejszenie jasności ekranu,
- włączenie automatycznej regulacji jasności,
- wyłączanie niepotrzebnych aplikacji działających w tle,
- korzystanie z trybu oszczędzania energii,
- ograniczenie dostępu do lokalizacji dla wybranych aplikacji,
- regularne aktualizowanie systemu i aplikacji.

Wielu użytkowników nie zdaje sobie sprawy, że nowoczesne smartfony stale wykonują różne procesy w tle. Im więcej aplikacji korzysta z lokalizacji, Bluetooth czy sieci Wi-Fi, tym szybciej bateria może się wyczerpywać.

Dlatego regularne sprawdzanie ustawień telefonu i ograniczanie zbędnych funkcji może realnie wydłużyć czas pracy urządzenia bez konieczności częstego ładowania.

prosto Z POLSKI

Tyle emeryci potrzebują na życie. Pada konkretna kwota



Emeryci powiedzieli, ile pieniędzy potrzebują na życie

W Polsce seniorzy coraz bardziej odczuwają skutki wzrostu cen oraz kosztów utrzymania, co wyraźnie wpływa na ich codzienne życie. Zgodnie z ich relacjami, budżety, jakimi dysponują, nie zawsze wystarczają, aby zaspokoić podstawowe potrzeby.

Od 1 marca minimalna emerytura brutto wynosi 1 978 zł, co daje około 1 800 zł netto. Jak podaje Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, waloryzacja w wysokości 5,3 proc. ma chronić realną wartość emerytur, zapewniając starszym osobom stabilność finansową.

Pomimo tego, w rozmowach z „Faktem" seniorzy tacy jak Anna i Zdzisław z Bystrzycy Kłodzkiej wyrażają swoje niezadowolenie z powodu ciągłego wzrostu kosztów życia. Ich emerytura, wynosząca 3 200 zł, nie wystarcza, aby pokryć bieżące potrzeby, zwłaszcza kiedy ceny mediów wzrosły o 50-70 proc. W ostatnich latach.

Z raportu „Fakt Senior 2025" wynika, że 46 proc. ankietowanych uważa, że do przetrwania potrzebna jest kwota co najmniej 4 000 zł netto miesięcznie. Jest to zbliżone do średniej emerytury brutto w Polsce, która wynosi około 4 236 zł.

Około jedna czwarta badanych wskazuje na potrzebę kwoty w przedziale od 3 201 zł do 4 000 zł, a 12 proc. wymienia przedział od 2 801 zł do 3 200 zł. Ten budżet obejmuje wszystkie koszty, w tym czynsz.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zakończył proces przeliczania emerytur czerwcowych. Dotyczy to świadczeń przyznanych lub przeliczonych w czerwcu w latach 2009-2019 oraz powiązanych z nimi rent rodzinnych.

ZUS przeliczył 219,5 tys. świadczeń na 220,2 tys. planowanych przypadków, co stanowi realizację na poziomie 99,7 proc. Niewielka liczba spraw jest zawieszona z powodu toczących się postępowań sądowych lub administracyjnych.

Według ZUS, 133,1 tys. osób (61 proc.) otrzymało wyższe świadczenie dzięki przeliczeniu, a średnia podwyżka wyniosła 163,36 zł miesięcznie. W 86,4 tys. przypadków (39 proc.) wysokość świadczenia nie uległa zmianie.

Specjalna emerytura dla roczników 1949-1969. To przygotował ZUS



Komu należy się specjalna emerytura

Osoby urodzone między rokiem 1949 a 1969 mają możliwość skorzystania z oferty emerytalnej od ZUS, pod warunkiem spełnienia ustalonych kryteriów. Dla kogo przeznaczone jest to specjalne świadczenie? Wyjaśniamy szczegóły.

Według informacji dostępnych na infor.pl ludzie urodzeni od 1 stycznia 1949 roku do 1 stycznia 1969 roku mogą ubiegać się o specjalną emeryturę, jeśli w swojej karierze zawodowej pracowali w szczególnych warunkach lub wykonywali zawód o szczególnym charakterze.

Aby zakwalifikować się do tej emerytury, trzeba osiągnąć odpowiedni wiek emerytalny oraz posiadać staż pracy wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn. Do tego dochodzą wymagania dotyczące okresów składkowych i nieskładkowych. Niezbędne jest również posiadanie dowodów zatrudnienia w szczególnych warunkach.

Praca w warunkach szczególnych obejmuje głównie stanowiska szkodliwe dla zdrowia czy wymagające wyjątkowej kondycji, takie jak prace podziemne czy w służbach ratowniczych.

Z kolei prace o szczególnym charakterze dotyczą zawodów takich jak dziennikarz, nauczyciel czy zawodowy wojskowy. Osoby w tych profesjach muszą również złożyć wniosek o przeniesienie środków z OFE do budżetu państwa, jeśli są członkami otwartego funduszu emerytalnego.

Jeśli ktoś chce ubiegać się o tę specjalną emeryturę, należy odwiedzić portal ZUSZ i pobrać odpowiednie formularze, w tym wniosek o emeryturę (EMP) oraz informacje o okresach składkowych i nieskładkowych (ERP-6).

Do dokumentacji należy załączyć dowody potwierdzające okresy pracy w szczególnych warunkach oraz zarobki z wynagrodzenia. Dokumenty muszą być złożone przed ukończeniem 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

ZUS bierze pod uwagę jedynie pracę na pełnym etacie. Zatrudnienie na umowę zlecenie czy własna działalność gospodarcza nie są uwzględniane. W przypadku braku zgody z decyzją ZUS, istnieje możliwość odwołania się do sądu bezpłatnie, ale w ciągu miesiąca od otrzymania decyzji.

Nowe limity przelewów w 2026 roku. Takimi stawkami transakcji zainteresuje się Urząd Skarbowy



Urząd Skarbowy już w 2022 roku otrzymał dodatkowe uprawnienia, aby móc kontrolować przelewy bankowe a co za tym idzie móc zapobiegać praniu brudnych pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Kiedy zatem urząd skarbowy nie zainteresuje się przelewem i transakcją w 2026 roku. Sprawdzamy.

Bez obaw urząd skarbowy nie weźmie na celownik każdego obywatela. Ustalono jednak pewne limity, po których skarbówka automatycznie zostanie powiadomiona o transakcji. Urząd może, ale nie musi, domagać się wyjaśnień dotyczących podejrzanych operacji bankowych.

Od 1 lipca 2022 roku polskie urzędy skarbowe zyskały nowe uprawnienia, które umożliwiają im kontrolowanie kont bankowych oraz przelewów. Banki są zobligowane do udostępniania danych Krajowej Administracji Skarbowej, a urzędy mogą przeglądać historię rachunków nawet bez wiedzy właściciela konta.

Od 1 stycznia 2026 roku urzędy skarbowe otrzyma kolejne narzędzia kontroli. Od nowego roku skarbówka będzie otrzymywać jeszcze informacje o transakcjach kartą, które przekroczą określony pułap. Dotyczy to kart debetowych, kredytowych, ale także przedpłaconych (pre-paid) oraz tzw. wirtualnych.

Nowe uprawienia skarbówki mają służyć większej wykrywalności przypadków, w których dochodzi do ukrywania źródeł przychodu i nie są one zgłaszane do opodatkowania.

Aby uniknąć zainteresowania urzędu skarbowego naszym kontem i transakcjami warto znać limity, kiedy skarbówka dostanie sygnał od banku automatycznie. Oczywiście samego zainteresowania urzędu naszymi finansami nie trzeba się obawiać, jeśli wszystko dzieje się zgodnie zobowiązującymi przepisami. A zainteresowanie skarbówki może ograniczyć się do sprawdzenia lub wezwania do wyjaśnień.

Banki mają obowiązek informowania urzędów skarbowych o wszelkich podejrzanych transakcjach. Istnieje lista takich przelewów, które mogą wzbudzić zainteresowanie skarbówki. Warto być świadomym, że urząd skarbowy może zażądać wyjaśnień dotyczących podejrzanych przelewów.

Źródło: PAP, WP Finanse. money.pl, Wprost
Andrzej Więciorkowski

PORADNIK DLA KAŻDEGO samo życie w opr. Zofii Więciorkowskiej

Najzdrowszy sezonowy koktajl. Wspiera jelita, serce, odchudzanie. Dlaczego warto łączyć truskawki z kefirem?

Truskawki i kefir to duet, który większość z nas zna jeszcze z dzieciństwa. Latem taki koktajl pojawiał się niemal w każdym domu - prosty, chłodny, lekko kwaśny i naturalnie słodki. Dietetycy patrzą na niego jednak nie tylko jak na smak wakacji, ale także jak na wyjątkowo korzystne połączenie dla zdrowia. Truskawkowy shake na kefirze może wspierać jelita, pomagać w kontroli masy ciała, działać korzystnie na serce, a nawet wpływać na odporność i poziom energii. Zobacz, co do niego dodać, by był jeszcze zdrowszy?

Zmiksowane truskawki z kefirem to jeden z tych sezonowych napojów, które naprawdę warto włączyć do codziennej diety - zwłaszcza właśnie teraz, gdy truskawki są najświeższe i najbardziej wartościowe. Zapewniamy - nie chodzi tylko o smak.



Dlaczego truskawki są tak zdrowe?

Truskawki należą do owoców o wysokiej gęstości odżywczej. Oznacza to, że dostarczają wielu cennych składników, a jednocześnie mają niewiele kalorii. W 100 gramach znajduje się zaledwie około 30-35 kcal, za to sporo witaminy C, polifenoli, błonnika i potasu.

Już jedna szklanka truskawek może pokrywać dzienne zapotrzebowanie na witaminę C. To ważne nie tylko dla odporności, ale także dla naczyń krwionośnych, skóry i produkcji kolagenu.

Czerwony kolor truskawek to zasługa antocyjanów i innych przeciwutleniaczy, które pomagają neutralizować stres oksydacyjny i mogą działać ochronnie na układ sercowo-naczyniowy. Regularne spożywanie owoców jagodowych wiąże się także z mniejszym ryzykiem chorób metabolicznych.

Kefir - naturalny probiotyk dla jelit

Drugim bohaterem tego koktajlu jest kefir, czyli fermentowany napój mleczny bogaty w bakterie probiotyczne. To właśnie one sprawiają, że kefir uchodzi za jeden z najzdrowszych produktów wspierających mikrobiotę jelitową.

Dobrze funkcjonujące jelita mają znaczenie nie tylko dla trawienia. Coraz więcej badań pokazuje, że mikrobiota wpływa także na odporność, metabolizm, złagodzenie stanu zapalnego, a nawet samopoczucie psychiczne.

Kefir zawiera również białko, wapń, witaminy z grupy B i łatwiej przyswajalny niż mleko laktozę, ponieważ część cukru mlecznego zostaje rozłożona w procesie fermentacji.

Koktajl idealny dla osób na diecie

Truskawkowy shake na kefirze świetnie sprawdza się jako lekkie śniadanie, drugie śniadanie lub posiłek po treningu. Dzięki połączeniu błonnika z truskawek i białka z kefiru daje większe uczucie sytości niż sam sok czy owocowy deser.

Taki koktajl pomaga ograniczyć podjadanie i gwałtowne skoki poziomu cukru we krwi. Ma też stosunkowo niski indeks glikemiczny, szczególnie jeśli nie dosładzamy go cukrem.

To ważne, bo wiele gotowych „fit koktajli" czy smoothie dostępnych w sklepach zawiera ogromne ilości cukru i kalorii. Domowa wersja z sezonowych składników jest znacznie korzystniejsza dla zdrowia.

Kefir z truskawkami wspiera serce i ciśnienie

Truskawki dostarczają potasu, który pomaga regulować ciśnienie tętnicze. Z kolei zawarte w nich polifenole mogą korzystnie wpływać na śródbłonek naczyń krwionośnych i ograniczać stany zapalne.

Fermentowane produkty mleczne, takie jak kefir, również bywają wiązane z lepszym profilem lipidowym i korzystnym wpływem na układ krążenia. Regularne spożywanie takich produktów może wspierać utrzymanie prawidłowego poziomu cholesterolu i glukozy.

Naturalne wsparcie dla jelit

To właśnie połączenie probiotyków z kefiru i błonnika z truskawek czyni ten koktajl szczególnie wartościowym dla układu pokarmowego. Błonnik działa jak pożywka dla dobrych bakterii jelitowych, a kefir dostarcza żywych kultur bakterii.

Taki duet może wspierać regularność wypróżnień, ograniczać wzdęcia i poprawiać komfort trawienny. W sezonie letnim, gdy dieta często staje się bardziej chaotyczna, taki prosty koktajl może być dobrym sposobem na wsparcie jelit.

Jak przygotować najzdrowszą wersję?

Najlepiej wybierać świeże, polskie truskawki i naturalny kefir bez dodatku cukru. W najprostszej wersji wystarczą tylko dwa składniki.

Dla większej sytości można dodać:
- łyżkę płatków owsianych,
- siemię lniane,
- nasiona chia,
- garść malin lub borówek,
- kilka listków mięty.

Warto unikać dosładzania. Dojrzałe sezonowe truskawki zwykle są wystarczająco słodkie same w sobie. Jeśli jednak bardzo zależy ci na słodkości - wrzuć do miskera połowę banana. Będzie jeszcze więcej błonnika i potasu.

Koktajl truskawkowy. Kto powinien uważać?

Choć taki koktajl jest zdrowy, nie każdy może pić go bez ograniczeń. Osoby z alergią na białka mleka lub nietolerancją histaminy mogą gorzej tolerować kefir i truskawki. Ostrożność powinny zachować również osoby z zespołem jelita drażliwego, jeśli fermentowane produkty nasilają objawy.

Dla większości zdrowych osób truskawkowy shake na kefirze pozostaje jednak jednym z najlepszych sezonowych napojów - prostym, tanim i naprawdę wartościowym dla organizmu.

A & M Chiropractic, LLC





Dr. Anita & Dr. Maciek Kolodziejczak
160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416
www.amchiro.com

Leczenie Nieinwazyjne
Bezpłatna konsultacja
- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji i urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży



Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim
Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych
jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

Ciekawostki



Sztuczna inteligencja diagnozuje guzy mózgu w 12 minut

Diagnozowanie nowotworów ośrodkowego układu nerwowego to jedno z najtrudniejszych wyzwań onkologii. Guzy mózgu i rdzenia kręgowego tworzą dziesiątki różnych podtypów molekularnych, a ich precyzyjna identyfikacja wymaga zaawansowanych badań genetycznych, w tym profilowania metylacji DNA. To kosztowne badanie wymagające specjalistycznego sprzętu może trwać nawet dwa tygodnie. Tymczasem opóźnienie diagnozy oznacza opóźnienie leczenia.

Zespół naukowy z Niemiec, Chin, Chile i Szwajcarii, pracujący pod kierunkiem Darui Jina z Niemieckiego Centrum Badań nad Rakiem (DKFZ) w Heidelbergu oraz Uniwersytetu Beihang, Artema Shmatko, Areeby Patel, Felixa Sahma i Moritza Gerstunga z DKFZ opracował algorytm sztucznej inteligencji, który potrafi sklasyfikować nowotwór mózgu w ciągu zaledwie dwunastu minut, korzystając przy tym jedynie ze standardowego barwionego preparatu histologicznego.

Nowy model, nazwany Hetairos, uczy się rozpoznawać podtypy nowotworów bezpośrednio z cyfrowych skanów preparatów histologicznych. Algorytm przetwarza całe skany szkiełek mikroskopowych, automatycznie dzieląc je na tysiące małych fragmentów o rozmiarze 128 × 128 mikrometrów. Każdy fragment jest następnie analizowany przez zaawansowany model, wytrenowany wcześniej na setkach tysięcy preparatów histopatologicznych. Uzyskane w ten sposób reprezentacje cech wszystkich fragmentów są łączone w jeden profil reprezentujący całą biopsję, wzbogacony o wiek pacjenta i lokalizację anatomiczną guza. Na tej podstawie model przypisuje prawdopodobieństwo przynależności do każdego z podtypów nowotworów OUN, jednocześnie generując mapę wskazującą, które obszary preparatu najbardziej wpłynęły na decyzję diagnostyczną.

Kluczową cechą modelu jest zdolność do oceny własnej pewności. Gdy algorytm wykazywał wysoki poziom ufności (co dotyczyło 50–70% przypadków, zależnie od zestawu), trafność jego pierwszej propozycji sięgała 87–88%.

Testy kliniczne przeprowadzone w Heidelbergu między sierpniem 2024 a czerwcem 2025 roku potwierdziły użyteczność systemu. Standardowe postępowanie diagnostyczne trwa średnio 12 dni od przyjęcia materiału, a w przypadkach wymagających zaawansowanych badań molekularnych nawet 16 dni.

Twórcy Hetiarosa podkreślają, że nie jest on zaprojektowany jako autonomiczny diagnosta, lecz jako narzędzie wspomagające pracę neuropatologów, zawężające diagnostykę różnicową, wskazujące obszary preparatu warte szczególnej uwagi i pomagające zdecydować, jakie badania dodatkowe zlecić w dalszej kolejności. Szacowany koszt analizy jednego przypadku wynosi zaledwie 1–2 euro, a sam model może działać na sprzęcie konsumenckim. Kod źródłowy został udostępniony, zatem może być rozwijany i wdrażany na całym świecie. Będzie szczególnie cenną pomocą tam, gdzie brak jest dostępu do zaawansowanej diagnostyki molekularnej.

Z wynikami badań można zapoznać się na łamach Nature Cancer.

Już 1 drink dziennie zwiększa ryzyko zgonu. Alkohol nie przynosi żadnych korzyści

W Journal of Studies on Alcohol and Drugs ukazało się jedno z najbardziej kompleksowych badań dotyczących wpływu alkoholu na zdrowie populacji amerykańskiej. Zostało przeprowadzone przez ponad trzydziestu badaczy z wiodących instytucji naukowych, w tym z Columbia University, University of California, Mayo Clinic, University College London czy Harvard Medical School. Dostarcza ono precyzyjnych szacunków ryzyka zgonu powodowanego przez spożycie alkoholu z uwzględnieniem płci, wieku i poziomu konsumpcji.

Wcześniejsze badania nad alkoholem i śmiertelnością opierały się najczęściej na analizie śmiertelności ogólnej, czyli zestawieniu poziomu spożycia alkoholu ze śmiertelnością ze wszystkich przyczyn łącznie. Podejście to obarczone jest poważnym błędem metodologicznym. Do grupy abstynentów trafiają często bowiem osoby, które zaprzestały picia wskutek pogorszenia stanu zdrowia. Porównanie ich ze zdrowymi osobami pijącymi umiarkowanie zawyża pozorne korzyści płynące z picia alkoholu, gdyż de facto porównuje się np. 60-latka, który zniszczył sobie zdrowie alkoholem i dlatego przestał pić, z 20-latkiem sięgającym okazjonalnie po piwo.

Każdy wzrost stężenia alkoholu we krwi o 0,02% – odpowiadający mniej więcej jednemu drinkowi – zwiększa ryzyko śmiertelnego wypadku drogowego o około 74%. Przy poziomie 0,08%, czyli ustawowej granicy trzeźwości w USA, ryzyko śmiertelnego wypadku rośnie aż 13-krotnie. Natomiast spożycie 8,5 drinka w ciągu trzech godzin przed prowadzeniem pojazdu zwiększa ryzyko zgonu w wypadku aż 52 razy.

Badania nie są jednak pozbawione wad. Po pierwsze, analizę ograniczono do chorób, dla których istnieje udokumentowany związek przyczynowo-skutkowy z alkoholem oraz dostępne są dane na temat wpływu konkretnej dawki alkoholu na ryzyko konkretnej choroby. Oznacza to, że pominięto m.in. wpływ alkoholu na depresję, zakażenie HIV czy raka szyjki macicy, gdyż nie ma dla nich pełnych danych. Innymi słowy, przedstawione w pracy szacunki ryzyka są zatem prawdopodobnie zaniżone.

Po drugie, dane o spożyciu alkoholu mają charakter populacyjny, nie indywidualny. Ryzyko dla konkretnej osoby może być wyższe lub niższe w zależności od czynników takich jak palenie tytoniu, otyłość, choroby wątroby czy predyspozycje genetyczne. Po trzecie, względne ryzyko czerpano z metaanaliz badań obserwacyjnych, które mogą być obarczone pewnymi błędami statystycznymi.

Najważniejszy jednak wniosek jest taki, że badanie nie wykazało ochronnego efektu netto alkoholu przy żadnym poziomie spożycia, a ryzyko zdrowotne jest mierzalne już przy spożyciu poniżej jednego drinka dziennie i rośnie w sposób ciągły wraz ze wzrostem spożycia. Autorzy rekomendują zmianę amerykańskich wytycznych dietetycznych: dotychczasowa górna granica dla mężczyzn wynosząca dwa drinki dziennie powinna zostać obniżona do jednego drinka dziennie dla obu płci. Równocześnie wskazują na potrzebę uwzględnienia w wytycznych nie tylko średniego spożycia tygodniowego, ale i wzorców picia, w szczególności epizodów intensywnego spożycia.

Polska na szarym końcu. Mamy 39% analfabetów funkcjonalnych

W 2023 roku 31 krajów OECD, w tym Polska, przeprowadziło nowy cykl Programu Międzynarodowej Oceny Kompetencji Dorosłych – PIAAC. To największe na świecie badanie tego typu, mierzące trzy kluczowe umiejętności dorosłych: rozumienie tekstu, rozumowanie matematyczne oraz rozwiązywanie problemów. Wyniki, opublikowane na podstawie danych zebranych w latach 2022–2023, dostarczają wiedzy o tym, jak dorośli radzą sobie z podstawowymi wyzwaniami informacyjnymi i poznawczymi we współczesnym świecie. Polska nie wypada na tym tle dobrze.

Rozumienie tekstu definiowane jest jako zdolność wyszukiwania, odczytywania znaczeń, oceny i refleksji nad tekstem pisanym w celu realizacji zadań, pogłębiania wiedzy i uczestnictwa w życiu społecznym. Rozumowanie matematyczne to wyszukiwanie, wykorzystywanie i krytyczne rozumienie treści matematycznych w różnych sytuacjach życiowych.

Najwyższe średnie wyniki w rozumieniu tekstu uzyskali mieszkańcy Finlandii (296 punktów), Japonii (289), Szwecji (284), Norwegii (281) i Holandii (279). Średnia OECD wyniosła 260 punktów. Identycznie ukształtował się ranking rozumowania matematycznego. Finowie uzyskali średnio 294 punkty, Japończycy – 291, w Szwecji było to 285 pkt., w Norwegii 285 pkt, a w Holandii 284 punkty. Średnia OECD to 263 pkt. W zakresie rozwiązywania problemów najwyższe wyniki uzyskały Finlandia i Japonia (po 276 punktów), następnie Szwecja (273), Norwegia (271) i Holandia (265 punktów), przy średniej OECD wynoszącej 251 punktów.

W rozumowaniu matematycznym odsetek osób z umiejętnościami na poziomie 1. lub niższym wyniósł 38%. Poziom poniżej 1. oznacza trudność z wykonywaniem jednego kroku obliczeń, a poziom 1. to umiejętność wykonania podstawowych działań matematycznych, jak dodawanie czy odejmowanie lub obliczać powszechnie znane procenty jak 25% czy 50%.

Jeszcze bardziej niepokojący jest obraz w zakresie rozwiązywania problemów: aż 48% Polaków miało umiejętności na poziomie 1. lub niższym.

Próg 2. jest uznawany za praktyczny próg pozwalający na dobre radzenie sobie we współczesnym świecie. Innymi słowy, mamy w Polsce 39% analfabetów funkcjonalnych.

Dla porównania: w Niemczech wyniki poniżej 2. poziomu miało około 17% osób w rozumieniu tekstu i 16% w matematyce. W Czechach odpowiednio 19% i 18%. W Estonii zaledwie 8-9%.

Z drugiej strony, bardzo niewielu Polaków osiąga najwyższe wyniki. W Polsce poziom 4. w rozumieniu tekstu jest dostępny zaledwie dla 2,5% badanych, a w matematyce 3,7%. Poziom 5. jeszcze mniej – odpowiednio 0,3% i 0,5%. Dla porównania: w Niemczech na poziomie 4. lub 5. znalazło się 19% badanych w czytaniu i 18% w matematyce. W Czechach odpowiednio 14% i 16%. W Estonia jest to 29% w czytaniu i 22% w matematyce.

Szczególnie alarmującym sygnałem jest porównanie z pierwszym cyklem PIAAC z lat 2011–2012. W tym czasie wyniki Polaków uplasowały się w okolicach średniej OECD. Dziesięć lat później Polska plasuje się na szarym końcu, należąc do krajów z największymi spadkami.

Biegłość w czytaniu ze zrozumieniem spadła w Polsce o 31 punktów – to jeden z czterech najgłębszych spadków wśród wszystkich 27 krajów uczestniczących w obu cyklach. Na Litwie wynik obniżył się o 28 punktów, w Korei o 23, w Nowej Zelandii o 21. W rozumowaniu matematycznym Polska odnotowała spadek o 21 punktów – drugi najgorszy wynik, po Litwie (22 punkty).

Autorzy raportu analizują przyczyny tego spadku. Obok wspomnianego problemu motywacyjnego, zwracają uwagę na zmiany metodologiczne między cyklami (przejście z komputera i papieru wyłącznie na tablet, zmiany w badaniu osób o niskich umiejętnościach) oraz ewolucję nastawienia respondentów do udziału w badaniach społecznych. Coraz mniej osób jest skłonnych uczestniczyć w takich badaniach, a tendencja do zgadywania bez zaangażowania nasila się od lat.

PIAAC 2023 pokazuje, że Polska należy do grona krajów z najsłabszymi wynikami wśród uczestników badania i to pomimo prawdopodobnego niedoszacowania tych wyników. W ciągu ostatniej dekady nastąpiło dramatyczne pogorszenie. Polska odnotowała jeden z największych spadków wyników ze wszystkich krajów biorących udział w obu cyklach, zarówno w rozumieniu tekstu, jak i w matematyce.

Niemal dwie piąte dorosłych Polaków ma poważne trudności z rozumieniem codziennych tekstów lub z wykonywaniem podstawowych operacji matematycznych. Co dziesiąta osoba nie radzi sobie nawet z najprostszymi zadaniami. Wśród osób najstarszych odsetek ten przekracza połowę. Jednocześnie Polska ma jeden z najniższych odsetków osób najbardziej kompetentnych.

A.Z.



Silver Key Realty

Anna Pruszko
Broker
REB. 0792186

Tel. 203 906 2494

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
wynajem mieszkań w Stanie Connecticut

Polskie kolonie? Czyli zapomniany fragment historii

Jak powszechnie wiadomo, Polska czy też wcześniej Rzeczypospolita Obojga Narodów nie była mocarstwem kolonialnym, więc też nie mogła się równać z takimi potęgami jak Anglia, Francja, Hiszpania, Portugalia, a nawet Niderlandy. Można by powiedzieć, że marzenia kolonialne przejawiały się w mentalności polskiej długo, w szczególności w czasie międzywojennym. Niestety jednak przez niestabilność państwa, rozpasanie szlachty oraz mit "zielonej wyspy", Rzeczypospolita nigdy nie miała zbyt dużych szans na chociażby polityczne przystąpienie do wyścigu kolonialnego. To też było niestety znacznie utrudnione przez czynniki geograficzne, a przede wszystkim przez Bałtyk, które jest morzem wręcz zamkniętym, przez co byliśmy też mocno zależni od woli Danii, która do dziś kontroluje cieśniny będące jedyną drogą z Morza Bałtyckiego na szerokie oceany. Do tego trzeba jeszcze dodać, że nigdy nie udało nam się zbudować floty wojskowej czy handlowej, która mogłaby być jakkolwiek znaczącym graczem poza Bałtykiem. Natomiast bardziej skupialiśmy się na kolonizacji dalekich wschodnich kresów naszego państwa, którymi były tereny obecnej Ukrainy, mocno zdziczałe, na których mieszkali głównie Kozacy prowadzący bardziej koczowniczy, niż osiadły tryb życia. Trudno zaprzeczyć, że do dzisiaj niektórzy żałują, że Polska nie posiadała żadnych kolonii. Jednak zapomina się o ciekawych dwóch zdarzeniach historycznych, w czasie których teoretycznie Polacy bardziej lub mniej bezpośrednio kontrolowali odległe wyspy i lądy, a o czym się często nie wspomina.

Pierwszy taki epizod miał miejsce w 2 połowie XVII wieku, kiedy to jeszcze istniała Rzeczypospolita Obojga Narodów i powoli przechodziła przez tzw. Srebrny okres. Wtedy to Polska miała pod sobą małego, wydawałoby się nic nie znaczącego wasala - Księstwo Kurlandii i Semigalii, które pomimo swoich małych rozmiarów i na ogół kiepskich możliwości podbojowych potrafiło cokolwiek zdziałać w wyścigu kolonialnym. Miało to miejsca w czasie panowania Jakuba Kettlera, który w pewnym momencie, biorąc przykład z holenderskiej i angielskiej ekspansji oraz działalności kompanii handlowych zdecydował, że kolonie nie tylko są bardzo lukratywne, ale świadczą też w pewien sposób o prestiżu państwa. Zaproponował więc wyprawę zamorską i poprosił o wsparcie króla Władysława IV Wazę, który z uwagi na niedawny Potop Szwedzki odmówił, lecz Kettler znalazł w końcu wsparcie u Anglików. Tak ekspedycja ruszyła i dotarła do Karaibów oraz Afryki, a dokładniej do wysp Trinidad i Tobago oraz ujścia rzeki Gambii. Zbudował on tam parę osad, fortów i faktorii, tym samym otwierając możliwość handlu dla Rzeczypospolitej takimi towarami jak kość słoniowa, przyprawy czy wtedy popularni niewolnicy. Oczywiście małe państewko z dwiema koloniami nie mogło się równać z największymi mocarstwami ówczesnej Europy, więc w zasadzie po paru dekadach zostały one utracone, lecz nie zmienia to faktu, że lennik Rzeczypospolitej posiadał kolonie, więc tym samym były pod pośrednią władzą polskiego króla.

Drugim okresem, kiedy to bardziej Polak, niż Polska posiadał terytoria zamorskie, to ostatnie ćwierćwiecze XVIII wieku. Wtedy to Maurycy Beniowski - powstaniec barski zesłany na Sybir, z którego potem uciekł przez Azję i trafił na dwór francuski, gdzie otrzymał rozkaz od króla francuskiego, żeby najpierw podporządkował sobie plemiona, a potem stał się zwierzchnikiem całego Madagaskaru. Sprawował on kontrolę nad administracją i rozwojem wyspy, tym samym budując liczne forty, faktorie, ale też zdobywał coraz większą przychylność tubylców. W tym momencie stał się wręcz właścicielem Madagaskaru i sprawował nad nim władzę tytułując się "królem". Nie ma jednak pewności czy tytuł ten nadali mu tubylcy, czy był samozwańcem. Pewne jest jednak to, że pewnymi małymi działaniami starał się jakoś wspomagać polskie interesy na tyle, na ile mógł. Wkrótce został jednak odwołany przez króla francuskiego, ale po kilku latach spróbował na nowo przejąć wyspę i stać się już jej suwerennym władcą. Jednak tak samo, jak we wcześniejszym przykładzie, nie miał on szans z mocarstwem kolonialnym. Trudno jest jednak określić, na ile można by nazwać ten czas kolonializmem polskim, ale wciąż jest to dosyć intrygująca i działająca na wyobraźnię ciekawostka historyczna.

Jak wspomniałem we wstępie, w czasie II Rzeczypospolitej dalej nie zapomniano o marzeniach kolonialnych, tym bardziej, że inne mocarstwa takowe nadal posiadały. Wiele osób chyba zasłyszało choć raz o planach ponownego przejęcia zwierzchnictwa nad Madagaskarem. Elity II RP często dyskutowały o tej idei z elitami francuskimi, a nawet angielskimi, kiedy to pojawił pomysł, w ramach którego Polska posiadałaby pewne prawa samorządowe na wyspie, ale myślano głównie o tym, żeby stała się ona miejscem zsyłki Żydów europejskich, wokół których narastała coraz większa nienawiść w społeczeństwach. Patrząc przez pryzmat tego, że większość żydów europejskich była polskiego pochodzenia, to pewnie powstałaby wręcz wtedy enklawa polskości. Co ciekawsze, to władze II RP nie marzyły tylko o Madagaskarze, ale również miały miejsce ciągłe zabiegi dyplomatyczne w kierunku Libii, która była już wtedy państwem w 100% niepodległym. Powstała nawet Liga Morska i Kolonialna, która to zawarła z Libią bardzo korzystne umowy i traktaty które zapewniały dosyć łatwą możliwość osiedlania się polskiej ludności oraz tworzenie polskich baz gospodarczych. Plan może by się dalej rozwinął, gdyby nie II Wojna Światowa, ale nie zakładał on kolonizacji, a bardziej unię gospodarczo-migracyjną, umożliwiając polskiemu rynkowi dostęp do surowców tropikalnych.

Podsumowując, Polska nigdy w swojej historii nie posiadała kolonii, mimo tego, że w pewnych okresach historii mocno się o zdobycie takowych starała, jednak już było za późno. Posiadanie nawet kilku kolonii pewnie by nie sprawiło, że Rzeczpospolita by nie upadła lub II RP by stawiła skuteczny opór Niemcom, ale może byłaby bardziej poważana na arenie międzynarodowej, a dzisiaj być może istniałyby państwa w Amerykach lub Afryce, w których językiem urzędowym byłby polski. Kolonializm, w takiej formie jak jeszcze te 100 lat temu, już dawno się skończył i już nie da się już snuć marzeń o Polsce, która sięgałaby ziemiami poza oceany, ale dobrze jest znać nawet takie ciekawostki historyczne.

Michał Węglarz



Istoty niegroźne

W opracowaniu Anny Rawskiej

Pierwszy przystanek: West Point w stanie Nowy Jork. Przeszła tam musztrę i nauczyła się strzelać. Dostała mundur. Miała teraz niebieski żakiet, białą kamizelkę, spodnie i pończochy przytrzymywane czarnymi podwiązkami i nosiła czapkę z czerwonym pióropuszem. Bywała ranna w potyczkach, ale radziła sobie sama. Kulę z uda wyjęła nożem.

Kobiet walczących w męskim przebraniu w Revolutionary War było więcej, niż ta jedna. Ale tylko jej losy udało się nieco dokładniej prześledzić. Członek kongregacji do której należała i ona, prowadził dziennik, który przetrwał. Zapisywał w nim wszystko, dosłownie wszystko, co dotyczyło mieszkańców Middleborough w stanie Massachusetts; dobre i złe uczynki, potępienia i pochwały.

Dzięki temu wiadomo, że Deborah Sampson była- abstrahując od ówczesnych ocen- energiczną, pełną fantazji kobietą. Nie miała szansy na zamążpójście, bo nie posiadała ani dobrego pochodzenia, ani żadnego posagu.

Jej matka została sama z gromadką dzieci z których część oddała na wychowanie dalszej rodzinie. Deborah trafiła do kuzynów, którzy wynajęli ją do pracy u rolnika. Tak wtedy robiono; dorośli dostawali pieniądze, dziecko musiało odpracować „kontrakt". Miała osiem lat, gdy zaczęła służbę; karmiła świnie, sprzątała, harowała całymi dniami na polach. Jej kontrakt skończył się po dziesięciu latach i zaraz zaczęła pracować w szkole, jednocześnie tkała, wynajmowała się jako pomoc domowa. Pracowała dużo, zarabiała mało, miała prawo być zmęczona i najwyraźniej chciała wyrwać się z tego wszystkiego, bo zaczęła realizować desperacki plan.

Rewolucja trwała, ale minął czas największych, bojowych uniesień i w Massachusetts zaczęło brakować ochotników do wypełnienia limitów rekrutacji. Aby więc zachęcić mężczyzn do zaciągania się na trzy lata służby, oferowano im premię pieniężną. To była okazja, na którą czekała. Założyła na siebie ubranie syna gospodarza u którego wynajmowała pokój- bez jego wiedzy- i poszła zapisać się na wojnę. Podała, że nazywa się Timothy Thayer. Została przyjęta.Wypłacono jej 50 funtów. W tamtych czasach była to mała fortuna, można było kupić za to stado krów, albo umeblować cały dom. Deborah zdążyła nabyć piękną sukienkę, poszła kilka razy do gospody najeść się smakołykami i zafundowała wszystkim drinki. Zaalarmowani jej „rozrzutnością i nieobyczajnością" czujni sąsiedzi, zaczęli dociekać co i skąd.

Nie miała wyjścia. Przyznała się do wszystkiego. Miała oddać żołd i zapłacić rekompensatę za ukradzione ubranie, zgłoszenie do sądu chwilowo zawieszono. Na razie pokajała się przed kongregacją. Ale najwyraźniej nie zmieniła swoich planów. Zmieniła natomiast sposób ich realizacji. I tym razem postanowiła uniknąć błędów, które popełniła przy pierwszym podejściu. Utkała samodział i uszyła sobie męski strój. Wyruszyła w nim pewnej jesiennej nocy w drogę. Na



Grawerowany portret Deborah Sampson, kobiety służącej jako żołnierz w amerykańskiej wojnie o niepodległość ze zbiorów Massachusetts Historical Society. Public domain

piechotę. Z dziennika sąsiada wynika, że Deborah, „ta sama, która niegdyś ukradła męskie ubranie i zachowała się nie po chrześcijańsku" zniknęła z miasteczka i nikt jej od tej pory nie widział.

Wędrowała na piechotę. Wiadomo, że próbowała zamustrować się na statek jako majtek i zrezygnowała. Szła dalej. 20 maja 1782 roku, nowy uczestnik rewolucji, „Robert Shurtliff", zaciągnął się jako jeden z 50 ochotników do Kompanii Lekkiej Piechoty Czwartego Pułku Massachusetts. Obiecano mu 60 funtów.

Bandażowała piersi, mało się odzywała, nieco przycięła i zaczesała włosy jak młodemu wojakowi przystało, w krótki warkocz. Ale przede wszystkim; dzielnie walczyła. Jeśli nawet któryś z jej towarzyszy walki przez następnych siedemnaście miesięcy miał wątpliwości, nikt jej nie wydał.

Zimą 1782-1783 szeregowy Shurtliff został ordynansem generała Johna Patersona. Była na tym stanowisku doskonała. Dostała też osobne pomieszczenie w kwaterach generalskich i po przepełnionych koszarach, gdzie musiała ciągle uważać, była to wielka ulga. W czerwcu 1783 roku Paterson- świetny negocjator- i jego ludzie, musieli udać się do Filadelfii. Mieli stłumić bunt wśród amerykańskich żołnierzy domagających się sprawniejszej demobilizacji i wypłat zaległych żołdów.

Deborah, jak wielu wtedy, ciężko zachorowała. Doktor Binney szybko odkrył, że znakomity ordynans „Bob Shurtliff" , jest kobietą, zlitował się, przeniósł ją do swojego domu i oddał żonie pod opiekę. Kiedy jesienią wyzdrowiała, odesłał ją do Patersona z listem.

Wiedziała, że jej płeć zostanie ujawniona, ale list oddała. Można sobie wyobrazić, co czuła, czekając na to, co może ją spotkać. Generał Paterson nie był jednak typowym wojskowym pomimo, że brał udział we wszystkich ważniejszych bitwach. Skończył Yale mając 18 lat, był prawnikiem,



19.wieczna rycina. Deborah Sampson wręcza list generałowi Patersonowi. Public domain



Grafika z wystawy w NY Historical przedstawiająca kobietę walczącą w Revolutionary War

nauczycielem i sędzią sądu polubownego. Generał Waszyngton cenił jego wyważone opinie, podwładni uwielbiali go za spokój. Pewnie też, po prostu, lubił swojego cichego ordynansa, który w razie czego potrafił coś przyszyć, zacerować i nigdy nie narzekał.

Gdy przeczytał list doktora, najpierw po cichu, później swoim sztabowcom, był zszokowany i -odrobinę- rozbawiony. Zamiast ukarać ją lub oskarżyć o oszustwo, Paterson postanowił, że zostanie honorowo zwolniona ze służby i pozostanie jako „private Shurtliff" do momentu rozwiązania oddziału w listopadzie 1783 roku.

Kilka lat później wyszła za mąż, urodziła troje dzieci i adoptowała córkę zmarłej przy porodzie sąsiadki, choć była już chora. Zaczęła też walczyć o żołnierską emeryturę. Paterson wystawił jej wtedy doskonałą opinię, ale sprawa w Kongresie ciągnęła się latami. Jej mąż był pierwszym wdowcem, który otrzymał rentę po żołnierzu-kobiecie.

Anna Maria Lane także walczyła w szeregach Continental Army w męskim przebraniu. Historia jej życia przed Rewolucją nie jest jednak znana. W historii pojawia się od chwili, gdy wraz z mężem, który pomagał jej zachować tajemnicę, zaciąga się jako ochotnik. Walczyli pod dowództwem generała Waszyngtona. W bitwie o Germantown wykazała się niezwykłą dzielnością. I tu następuje pewna ciekawostka. Te kilka kobiet o których wiadomo, że dostały żołnierskie emerytury, otrzymały sumy o połowę niższe od mężczyzn. W Virginii weteran otrzymywał wtedy $40 rocznie. Ona jedyna, w uznaniu niezwykłej odwagi, otrzymała całe $100

Ciągle też nierozwiązana jest inna tajemnica. Historycy ciągle nie wiedzą, kim była Agentka 355 działająca w Culper Spy Ring. Była to siatka szpiegowska przekazująca informacje bezpośrednio Waszyngtonowi, założona w Nowym Jorku. Tożsamość jej szefa historycy rozszyfrowali dopiero w roku 1930, porównując charaktery pisma wielu osób z szyfrowanymi meldunkami, które się zachowały. Był to Robert Townsend, współwłaściciel firmy handlowej na Manhattanie. Siatka miała w składzie kilka kobiet, które przenosiły lub zaznaczały miejsca, gdzie meldunki zostaną ukryte. Było to bezpieczne rozwiązanie, kobiety uważano wtedy za istoty niegroźne. Ale Agentka 355 nie przenosiła informacji. Ona je tworzyła. Najwyraźniej obracała się wśród wysoko postawionych lojalistów, prawdopodobnie miała bezpośredni dostęp nawet do brytyjskiego szefa wywiadu, majora Johna André.

Ale to już całkiem inna historia…

Program Stypendialny PSFCU

Obchodząca w bieżącym roku swoje pięćdziesięciolecie Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa nagrodziła stypendiami 602 młodych i zdolnych Członków Naszej Unii, a łączna suma stypendiów wyniosła siedemset tysięcy dolarów. Wśród stypendystów jest 348 maturzystów, którzy we wrześniu tego roku rozpoczną naukę w szkołach wyższych oraz 242 studentów, którzy już uczą się na uczelniach. Dodatkowo, dwunastu młodych Członków PSFCU odbędzie w Polsce letni staż studencki zorganizowany we współpracy w Katolickim Uniwersytetem Lubelskim.

W roku bieżącym stypendia PSFCU przyznane zostały uczniom i studentom pochodzącym z aż 14 stanów. Stypendia zostały wręczone podczas dwóch uroczystości zorganizowanych w The Grand Ballroom w Totowa, New Jersey we środę, 3 czerwca oraz w Centrum Kopernikowskim w Chicago w sobotę, 6 czerwca br. Od pierwszej edycji w 2001 r., w ramach Programu Stypendialnego PSFCU przyznano już blisko 9 milionów dolarów dla ponad 7,600 studentów.

Program Stypendialny PSFCU składa się z dwóch komponentów: programu dla absolwentów szkół średnich oraz dla studentów szkół wyższych. Ogółem w obydwu programach Nasza Unia przyjęła aż 879 wniosków o stypendia, co stanowi kolejny rekord w historii programu stypendialnego PSFCU.

Dyrektor Wykonawczy PSFCU Bogdan Chmielewski, przemawiając na uroczystości w New Jersey, powiedział: „Obecny rok to rok obchodów pięćdziesięciolecia sukcesu Polonii w Stanach Zjednoczonych, bo takim właśnie sukcesem jest działalność Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej. My tym sukcesem chcemy się z Państwem dzielić.” „W tym roku Rada Dyrektorów przeznaczyła rekordową kwotę na nasze stypendia – 700 tysięcy dolarów. Nie ma chyba drugiego programu stypendialnego na taką skalę jak Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej,” dodał.



Gościem honorowym tegorocznych uroczystości rozdania stypendiów w New Jersey i Chicago był były Prezydent Rzeczpospolitej Polskiej Andrzej Duda, któremu towarzyszyła była Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda. Prezydent Duda podziękował Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej i Komisji Stypendialnej za wskazanie i pokazanie najbardziej obiecujących młodych ludzi, którzy realizują i rozwijają się w Stanach Zjednoczonych. Zwracając się bezpośrednio do młodych laureatów programu, Prezydent Duda powiedział: „Jesteście elitą elit. Bo tylko ci, którzy mają ambicje i mają poczucie bycia częścią elity, uczestniczyli w tym konkursie. A ci, którzy zostali wybrani, są elitą elit. Jesteście Państwo elitą elit Stanów Zjednoczonych mając polskie pochodzenie.”





Program Stypendialny PSFCU powstał w 2001 r. i od tamtej pory, wliczając w to tegoroczną już dwudziestą szóstą edycję, nagrodzono ponad 7 600 osób a łączna kwota środków przeznaczonych na stypendia wyniosła ponad 9 milionów dolarów.

Powstała w 1976 r. na nowojorskim Greenpoincie Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa jest największą etniczną unią kredytową w Stanach Zjednoczonych. Ma ponad 127 tysięcy Członków oraz ponad 2,7 miliarda dolarów w aktywach. Nasza Unia ma obecnie 25 oddziałów w sześciu stanach: Nowy Jork, New Jersey, Illinois i Pensylwania, Connecticut i Floryda.

Notatka prasowa PSFCU

Twój dom. Twoja gotówka.

5.00 APR* %

Skorzystaj z promocyjnego oprocentowania wstępnego Kredytów pod Zastaw Domu (HELOC) 5.00% APR*



POLISH & SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION

50 anniversary 1976 - 2026

1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)

www.psfcu.com | www.NaszaUnia.com

ZNAJDŹ NAS NA

*Podstawą zatwierdzenia pożyczki jest ocena historii kredytowej i zdolności do spłaty kredytu. Rata i oprocentowanie jest uzależnione od historii kredytowej i innych kredytowych wskaźników. Uzyskane oprocentowanie uwzględnia 0.25% zniżki za zarejestrowane automatyczne płatności z konta czekowego w PSFCU. Bez automatycznych płatności z konta czekowego w PSFCU oprocentowanie wynosić będzie 5.25% APR. Linia kredytowa pod zastaw domu jest kredytem o zmiennym oprocentowaniu. Oprocentowanie wstępne 5.00% APR jest stałe przez pierwszych 12 miesięcy od daty finalizacji kredytu. Po upływie 12 miesięcy, oprocentowanie wstępne zmieni się na standardowe oprocentowanie zmienne, które oparte jest na Prime Rate, opublikowanej w Wall Street Journal. Oprocentowanie może zmieniać się co miesiąc, jednak nie przekroczy 14,90% ani nie spadnie poniżej 3,25%. Minimalna płatność miesięczna może ulec zmianie na skutek zmiany oprocentowania. Minimalna wysokość kredytu wynosi $10,000, natomiast maksymalna - $250,000, natomiast stosunek kredytu do wartości domu (LTV) nie może przekroczyć 80%. Linia kredytowa może być udzielona pod zastaw głównego miejsca zamieszkania wnioskodawcy, 1-4 rodzinnego, wliczając kondominium położonego w stanach NY, NJ, PA, CT, FL, IL, IN, MI and WI. Jeżeli kredyt jest spłacony i zamknięty przed upływem 36 miesięcy od jego rozpoczęcia, pożyczkobiorca zobowiązany jest zwrócić PSFCU wszystkie koszty przyznania kredytu, które mogą wynieść do $1,300. Mieszkańcy stanu Nowy Jork i Florydy zobowiązani są do zapłacenia podatku od hipoteki, który może zostać pokryty z linii kredytowej. Należy skonsultować się z doradcą podatkowym w celu uzyskania informacji dotyczących odliczenia odsetek i opłat od podatku. Produkty i oprocentowanie mogą ulec zmianie bez powiadomienia. Oferta tylko dla Członków PSFCU. Inne ograniczenia mogą obowiązywać.

NCUA

EQUAL HOUSING LENDER

P&SFCU is an Equal Opportunity Lender.

Pożegnanie absolwentów Polskiej Szkoły Sobotniej im.Bł.Ks.Jerzego Popiełuszki w Derby

Kwitnące kasztany i zapach bzu oznaczają, iż kalendarz szkół polonijnych „przeleciał" już do końca, do jakże intensywnego końca! Ledwo maturzyści wyspali się po hucznej studniówce, a tu trzeba szykować stonowane kreacje do występu przed komisją maturalną. Ów dzień, chyba jedyny w życiu, kiedy egzamin pisze się w towarzystwie misia (w tym roku krówki) oraz traci się nerwy szykując do ustnej wypowiedzi np. o Polsce Piastów, przypadł w PSS Derby na 22. maja.

Pamiętny piątek rozpoczął się pisemnym egzaminem, do którego przysiedli: **Lucjan Binderberger, Emma Bednarz, Amelia Guzy, Karolina Jaworski, Klaudia Jaworski, Zosia Turosieński**. Tradycyjnie po części pisemnej obejmującej zagadnienia gramatyczno-literackie odbyła się część ustna, składająca się z losowanych zestawów pytań zawierających trzy zagadnienia dla każdego Maturzysty: pytanie z treści napisanego wcześniej eseju, pytanie z historii, pytanie z geografii.









Całość egzaminu została złożona przed komisją maturalną Szkoły w składzie: Alina Zawojski (dyrektor), Monika Fryc-Gabryś (wychowawca klasy), Anna Czop (polonistka).

Tegoroczna matura przebiegła w przemiłej atmosferze, nad komfortem zdających oraz egzaminujących dzielnie czuwali rodzice. Abiturienci okazali się wspaniale przygotowani do egzaminu dojrzałości. Wszyscy przeszli przez niego dzielnie i otrzymali wysokie oceny końcowe.

Rozdanie świadectw maturalnych odbyło się na uroczystości dzielonej z równie podniosłym pożegnaniem ósmoklasistów. Było to święto nie tylko absolwentów, ale także ich rodziców i grona pedagogicznego. Spotkanie pożegnalne było wzruszającą refleksją nad latami spędzonymi w Polskiej Szkole. Było to nie tylko spojrzenie wstecz, ale także żywy dowód na fakt, iż jak powiedziała pani dyrektor: „można nosić w sercu dwa kraje".

Polska Szkoła w Derby będzie zawsze miała otwarte drzwi dla idących w świat maturzystów, ósmoklasistów natomiast zaprasza na kontynuację nauki w liceum!

Anna Czop

Piknik „Powitanie Lata 2026" — powrót na Polankę!

Po rocznej przerwie wróciły dobre tradycje. 31 maja, w ciepłe i słoneczne niedzielne popołudnie, Polanka Holy Ghost w Shelton znów otworzyła swoje podwoje dla dzieci, rodziców i przyjaciół Polskiej Szkoły Sobotniej im. Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki w Derby, CT. Piknik „Powitanie Lata 2026", zorganizowany przez Zarząd Szkoły, okazał się dniem pełnym radości, śmiechu i ciepłych spotkań.

Od pierwszych chwil na polance czuć było atmosferę zabawy. Dzieci z entuzjazmem korzystały z zamków dmuchanych, brały udział w Laser Tagu, zachwycały się bańkami mydlanymi i cierpliwie ustawiały się po malowanie twarzy. Każdy kącik tętnił życiem — bo kiedy pogoda dopisuje, a towarzystwo jest swojskie, czas po prostu leci.

Dorosłym z kolei umilał czas **DJ Daniel**, a stoły uginały się pod ciężarem dobrej polskiej kuchni. Nie brakowało też emocji przy loterii fantowej — ku uciesze wszystkich uczestników. Serdeczne podziękowania dla wszystkich sponsorów loterii fantowej!

Piknik był jednak czymś więcej niż tylko zabawą. To jedno z tych wyjątkowych popołudni, które dają szkołę i rodzinę naraz — kiedy dzieci bawią się razem, a rodzice mogą porozmawiać, poznać się bliżej i poczuć, że tworzą coś wspólnego. Integracja środowiska polonijnego to jeden z tych celów, które osiąga się właśnie takimi chwilami.

Piknik stał się również okazją do podziękowania tym, którzy przez cały rok wspierają szkołę. Wśród gości honorowych była pani **Joanna Michalska, przedstawicielka Polsko-Słowiańskiej Unii Kredytowej** — strategicznego sponsora szkoły. Rodzice mogli przy tej okazji porozmawiać o możliwościach zakładania kont dla swoich dzieci i dowiedzieć się więcej o ofercie Unii. To połączenie świętowania z praktyczną rozmową o przyszłości — dokładnie w duchu tej szkoły.

Zarządowi Szkoły należą się serdeczne podziękowania za trud organizacji i za nieustającą troskę o naszą szkołę. To dzięki Wam ten rok możemy zaliczyć do udanych! Podobnie Gronu Pedagogicznemu — dziękuję za wspaniały rok szkolny, za cierpliwość, zaangażowanie i wszystko, co dają naszym dzieciom w każdy piątek i w każdą sobotę.

Osobne, wielkie podziękowania należą się jednak naszym uczniom i ich rodzicom. To właśnie Wy sprawiliście, że polanka żyła! Wasza obecność, Wasze uśmiechy i Wasz entuzjazm są najlepszym dowodem na to, że warto — że sobotnia szkoła to nie tylko nauka, ale też prawdziwa wspólnota. Dziękujemy, że dopisaliście tak licznie i że tworzycie tę szkołę razem z nami każdego dnia.

A teraz — zasłużony odpoczynek! Życzymy wszystkim uczniom, rodzicom i nauczycielom wspaniałych, słonecznych wakacji, pełnych przygód, rodzinnych chwil i zdrowego lenistwa. Ładujcie baterie do pełna — bo do zobaczenia już we wrześniu!

Alina Zawojski
Dyrektor PSS Derby


POLSKA SZKOŁA SOBOTNIA
imienia Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki
Derby, CT
PIKNIK
POWITANIE
LATA







Zdjęcia Andrzej Więciorkowski















Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anny Rawskiej

* Museum Mile Festival na 5th Avenue był jeszcze bardziej niż zazwyczaj popularny. To nie tylko, ale także efekt tego, że do miasta przyjechało wielu turystów, szczególnie z innych stanów, więc wszystkie imprezy notują zwiększony tłok. Kolejki do muzeów, zawsze w trakcie tej imprezy długie, były jeszcze dłuższe, a na zewnątrz, dosłownie co kilka kroków, coś się działo. Zajęcia z artystami dla dzieci i dorosłych, malowanie ciał, wystawy, marionetki, pokaz żonglerki, a przede wszystkim: koncerty znakomitych wykonawców; na całej trasie było ich siedem, najróżniejszych. Jazz, muzyka marszowa, salsa, występy zespołów tanecznych.

Museum Mile zostało zainicjowane przez kuratorów muzealnych w 1978 roku, gdy miasto utknęło w kryzysie fiskalnym i próbowano ożywić zainteresowanie sztuką i muzeami w tej okolicy, co było ważne dla pozyskania sponsorów. W tym roku festiwal przyciągnął ponad 50 tysięcy oglądających, a oprócz muzeów mających siedziby na 5th Avenue między 81th-110th Street, pojawiło się kilkanaście innych instytucji i organizacji kulturalnych i społecznych, które chciały przybliżyć swoją działalność tak, jak np. współpracujące z Guggenheim stowarzyszenie District 75 Art, które prowadzi programy edukacji artystycznej i wystaw dostosowanych do potrzeb uczniów niepełnosprawnych w szkołach publicznych Nowego Jorku.

* Unie zawodowe dbają o swoich członków na różne sposoby. Mająca siedzibę na Manhattanie 32BJ stara się wspierać także ich zainteresowania artystyczne. W związku z tym, specjalny komitet artystyczny został założony dwadzieścia lat temu i- między innymi- organizuje wystawy prac zarówno członków tej Unii, jak i ich rodzin i przyjaciół. W tym roku w- jubileuszowym!- pokazie , wśród 175 wystawiających, znalazło się też osiem osób związanych z artystycznym życiem Polonii. Alfabetycznie, byli to: Ed Bochnak, Małgorzata Gapińska, Dariusz Kanarek, Dorota Muga, Piotr Rutkowski, Beata Szpura, Małgosia Tambor i Zosia Żeleska- Bobrowski. Pokazali obrazy, fotografie i grafiki. Jak zaznaczyli organizatorzy, twórcy pokazanych na wystawie prac pochodzą z trzydziestu różnych krajów świata, mieszkają w kilku różnych stanach, mają różne sposoby wyrażania swojego talentu i komunikowania się ze światem.

*69 National Puerto Rican Day Parade także zanotowała rekordową ilość uczestników i widzów. Gwiazda reggaeton, Daddy Yankie, był Wielkim Marszałkiem, ale nie zabrakło też innej muzyki. Przy okazji celebrowano zwycięstwo Knicks i arcybiskup Ronald Hicks otrzymał z tej okazji od burmistrza miasta koszulkę tej drużyny. Tegoroczną Królową była Dayanara Torres, aktorka i śpiewaczka, która wygrała niegdyś konkurs piękności Miss Universe i patronuje wielu organizacjom charytatywnym. Na samym końcu parady szedł z portorykańskim oddziałem swoich Aniołów w czerwonych beretach, Curtis Sliwa, który pokazuje się często z okazji tego typu imprez. W Nowym Jorku mieszka około 100.tysięcy osób z Puerto Rico. To oczywiste, że różnią się poglądami. Główny podział dotyczy problemu niepodległości ich wyspy.

* Zachwycającą barwami i dynamiką instalację artystyczną można podziwiać na trawnikach Murray Hill przy Park Avenue, między 34- 39th Street. Jest to dziewięć rzeźb Dorit Levinstein. Ruch, kolor, płynne linie. Kwiaty, ludzie, przedmioty codziennego użytku.

Malowane rzeźby z brązu, w których uwzględnia aspekty starożytnej filozofii chińskiej, tao i feng-shui, są najbardziej znanymi pracami tej artystki. rzeźby zostaną do maja przyszłego roku.

* W kamienicy przy 241 East 78th Street dekoracje z Lego znów zostały zmienione. Tym razem są to Lego-hortensje, a po zwycięstwie nowojorskiej drużyny Knicks, pojawiły się nowe elementy. Dekoracje te zrobiła artystka Kristi Hemric i jej mąż, David Guttag, a składają się z ok.120 tysięcy części. Wszystko jest tak ułożone, że trzeba podejść naprawdę blisko, żeby mieć pewność, że to nie są żywe kwiaty.

* Spokojne, ale połączone z różnymi atrakcjami, familijne, wspólne oglądanie mistrzostw świata w piłkę nożną, organizuje American Museum of Natural History, w różnych terminach. Warto zajrzeć na ich stronę i zdecydować się na któreś.

* W tym roku także toczący się dookoła Lincoln Center festiwal letni „Summer for the City“ proponuje wyjątkowo obfity program; do 8 sierpnia, każdego dnia: koncerty, widowiska, workshopy i inne imprezy. Jest wszystko, w wykonaniu światowej klasy muzyków, tancerzy i aktorów. Na większość imprez wstęp jest bezpłatny, wystarczy się zarejestrować, na niektóre nie jest potrzebna nawet rejestracja. Na te w środku sal koncertowych trzeba się zarejestrować lub wykupić bilety- są po symbolicznej cenie lub w systemie „pay what you wish“. Pełny program i rejestracje na stronie: https://lincolncenter.org/series/summer-for-the-city



Wystawa prac uczniów objętych programem District 75 Art



Polonijni artyści na wystawie w siedzibie 32BJ, Na zdjęciu nie ma Piotra Rutkowskiego, który obecnie przebywa w Polsce, a Ed Bochnak był akurat zajęty gdzie indziej, video jego autorstwa-jest znanym podróżnikiem-wchodziło w skład oficjalnego otwarcia wystawy



Instalacja przy Park Avenue



Lego dekoracje w kamienicy na Upper East Side na Manhattanie

W 86 rocznicę pierwszego transportu z więzienia tarnowskiego do Auschwitz

Maria Legiec z Niemiec

Marsz Pamięci – Oświęcim, 14 czerwca, godz. 12:00, start: plac przed dworcem PKP, przejście ulicami Dworcową i Obozową.

Pierwszy masowy transport więźniów do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu dotarł **14 czerwca 1940 roku.** Data ta uznawana jest za początek funkcjonowania obozu.

Z więzienia w Tarnowie Niemcy deportowali wówczas 728 Polaków, w tym żołnierzy, członków ruchu oporu, inteligencję i młodzież - polskich więźniów politycznych, ludzi młodych, odważnych, często należących do pokolenia, które miało odbudowywać i umacniać Rzeczpospolitą po latach niewoli. Byli wśród nich harcerze, studenci, żołnierze kampanii wrześniowej, członkowie organizacji niepodległościowych, przedstawiciele polskiej inteligencji i zwykli patrioci, których jedyną winą była wierność Ojczyźnie. Pociąg wyruszył z Tarnowa, a po drodze zatrzymał się w Krakowie, gdzie dołączono kolejną grupę aresztowanych. W tym pierwszym transporcie znajdowali się głównie polscy więźniowie polityczni.

Wczesnym rankiem 14 czerwca 1940 roku mężczyzn tych wyprowadzono z żydowskiej łaźni rytualnej (mykwy), gdzie spędzili noc. Pod eskortą uzbrojonej niemieckiej policji przemaszerowali w milczeniu ulicami Wałową i Krakowską w kierunku dworca kolejowego w Tarnowie. Mieszkańcy mogli ich obserwować wyłącznie z okien. Załadowano ich do wagonów III klasy, po 12 osób w przedziale i przewieziono bez informacji o miejscu docelowym. Po dotarciu do Auschwitz nadano im numery od 31 do 758.

Po dotarciu do obozu mężczyźni przeszli upokarzającą procedurę rejestracyjną. Odebrano im wszystkie rzeczy osobiste, ogolono głowy i ciała, zdezynfekowano ubrania. Zamiast imion i nazwisk – otrzymali numery.

Oficer SS Karl Fritzsch przemówił do nich z przerażającą jasnością:

„Nie trafiliście do sanatorium, lecz do niemieckiego obozu koncentracyjnego. Jest tylko jedno wyjście – przez komin. Jeśli są tu Żydzi, mogą żyć dwa tygodnie, księża miesiąc, reszta trzy miesiące."

Pierwszymi trzydziestoma więźniami (więc od numeru 1 do 30) byli niemieccy kryminaliści sprowadzeni z KL Sachsenhausen w maju 1940: po nich rozpoczęto „numerowanie" polskich więźniów transportu tarnowskiego. Jako pierwszy pod numerem 31 oficjalnie zerejestrowny stał się Stanisław Ryniak - student budownictwa, aresztowany przez Gestapo w Jarosławiu. Najmłodszym więźniem - w chwili deportacji miał



16 lat - był Kazimierz Zając- otrzymał numer 261.

Walka o prawdę o Auschwitz - nadal trwa

Od wielu lat jesteśmy świadkami coraz bardziej bezczelnego i brutalnego zakłamywania historii, w którym naród polski - jeden z głównych eksterminacyjnych celów niemieckiego barbarzyństwa, naród okupowany, mordowany, więziony, wypędzany i ograbiany - próbuje się przedstawiać nie jako ofiarę, lecz jako wspólnika Niemców. Po tylu dekadach od zakończenia wojny państwo niemieckie wciąż nie poniosło realnej odpowiedzialności za zbrodnie popełnione na narodzie polskim. Miliony zamordowanych, setki spalonych miast i wsi, zniszczone elity, rozbite rodziny, zrabowane dzieła sztuki (o tym będzie mój następny felieton), zrujnowany dorobek wielu pokoleń. W odpowiedzi słyszymy dyplomatyczne uniki. Ze strony niemieckiej słyszy się niezmiennie tylko tyle: „pracujemy nad tym". Jedyne co do tej pory sprawcy tej zbrodni na narodzie polskim potrafili zrobić, to wystawienie 30-tonowego głazu w Berlinie. - 30 ton pogardy wobec Polaków.

Równie bezwzględnie zachowują się środowiska żydowskie, które od lat zawłaszczają pamięć o Oświęcimiu i wykorzystują ją do realizacji bieżącej polityki oraz do zaspokajania swoich żądań finansowych.

Dla sprawiedliwości wobec kaźni Polaków nie ma miejsca ani w polityce niemieckiej ani żydowskiej.

Dlatego my - nie możemy nie reagować!

Nie możemy zgodzić się na świat, w którym nasi dziadkowie i pradziadkowie - więźniowie, żołnierze, konspiratorzy, kapłani, harcerze, matki, ojcowie i dzieci - zostaną wypchnięci poza margines historii albo, co gorsza, przedstawieni jako naród obciążony niemiecką winą. Jeszcze kilka lat temu, co do dziś brzmi niewiarygodnie, Polakom odmawiano prawa wejścia na teren muzeum obozu Auschwitz z biało-czerwoną flagą. W miejscu, gdzie ginęli polscy więźniowie - narodowy sztandar był czymś zakazanym. Obecnie, po wcześniejszym uzgodnieniu z muzeum - nareszcie można tam wejść z biało-czerwoną flagą. W tym kontekście szczególnie bulwersujące jest to, że w Radzie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau przewodniczy od roku 2025 Barbara Engelking - polakożerca, osoba kojarzona z narracją głęboko krzywdząc polskiej pamięci historycznej.

Dlatego Ruch Obrony Granic i Roty Marszu Niepodległości od lat podejmujący trud nagłaśniania tej prawdy i przywracania polskim ofiarom należnego miejsca w świadomości narodowej oraz międzynarodowej – organizuje w niedzielę 14 czerwca w Oświęcimiu na placu przed dworcem PKP **Marsz Pamięci.** „Spotkajmy się trzymając biało-czerwone flagi. Oddajmy hołd polskim bohaterom i pokażmy, że pamięć o ich losie jest wciąż żywa" - wzywa polski Naród - Ruch Obrony Granic. „Nasza obecność to również jasny sygnał dla świata i realizacja zobowiązania wobec przyszłych pokoleń: nie pozwolimy na zapomnienie ani na przekręcanie historyczej prawdy o tym, kto był ofiarą, a kto katem"!

Monsignor Bojnowski Manor



5 Star Rating for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu oceniany jest na 5 gwiazdek który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

* wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
* fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
* programy socjalne i terapeutyczne
* hospicjum
* piękne wnętrze
* pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
* koordynacja serwisów po powrocie do domu
* możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
* serwis klerykalny
* **rehabilitacja krótkoterminowa**
* **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego



T.C. Dental

Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Mówimy po Ukraińsku

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St.New Britain, CT

STAN FURNITURE

meble klasyczne i nowoczesne

Polski sklep meblowy

OTWARTY
w nowej lokalizacji
387 West Main St.
New Britain, CT 06053



Tel. 860-817-6225
superliving@sbcglobal.net

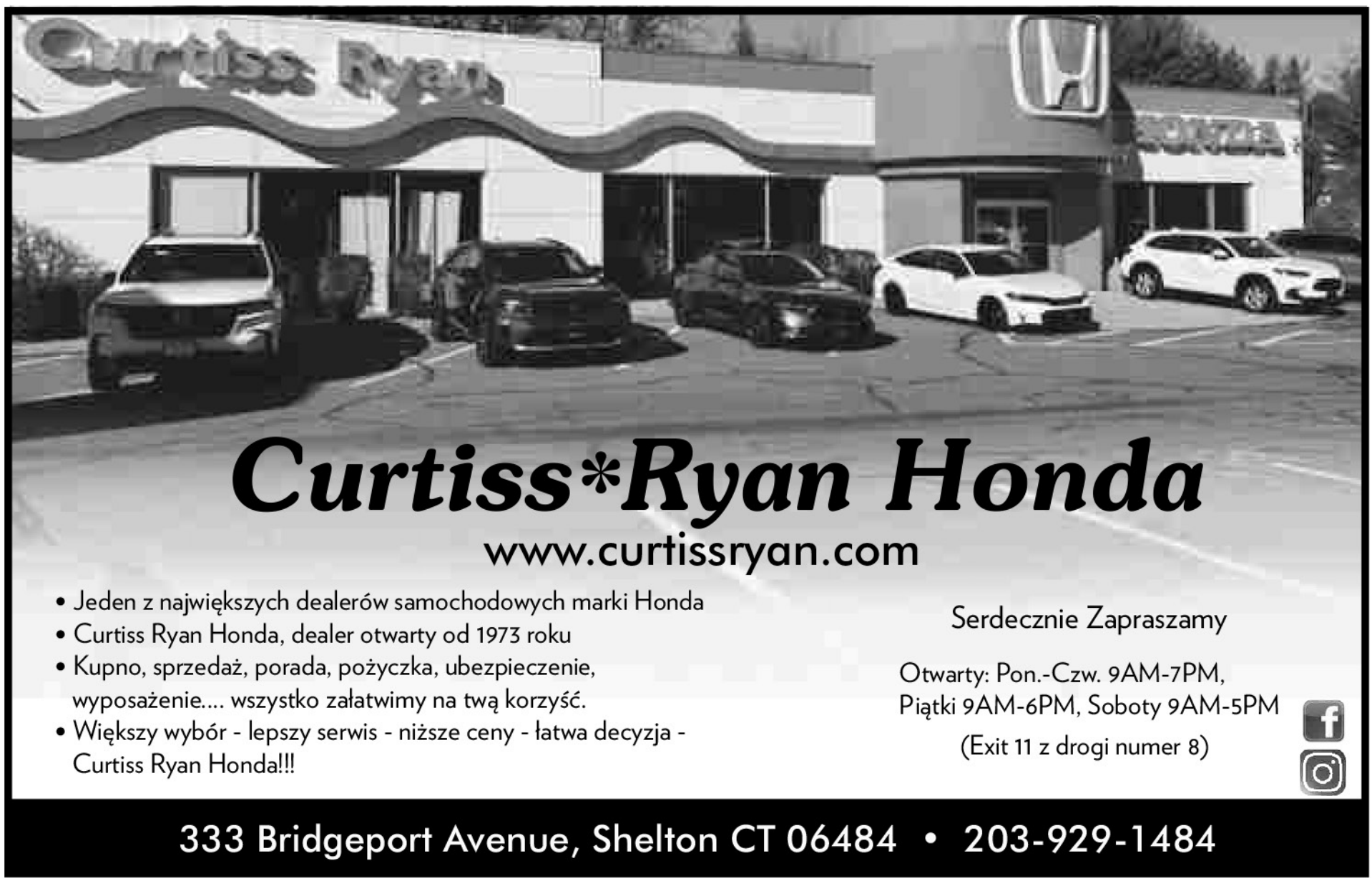

Curtiss*Ryan Honda

www.curtissryan.com

- Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda
- Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku
- Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie.... wszystko załatwimy na twą korzyść.
- Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

Serdecznie Zapraszamy

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-7PM,
Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM

(Exit 11 z drogi numer 8)

333 Bridgeport Avenue, Shelton CT 06484 • 203-929-1484

Pierwsza taka sytuacja w historii...



Maja Chwalińska w ostatnich tygodniach przeżywa swój gwiezdny czas. Polka przeszła drogę od zawodniczki drugiej setki rankingu WTA do tenisistki, która plasuje się w czołowej trzydziestce. Stało się tak za sprawą tego, co Chwalińska zrobiła na kortach imienia Rolanda Garrosa w Paryżu.

Polka zaczynała swój występ w kwalifikacjach. Przez te Chwalińska przeszła w imponującym stylu, nie tracąc nawet jednego seta. Dzięki temu rozpoczęła się jej przygoda w drabince głównej, gdzie Maja prezentowała się jeszcze lepiej, a rywalki były ze zdecydowanie wyższej półki.

Wimbledon ogłosił. Chwalińska pierwsza w historii

Chwalińska pokonywała kolejno: Zheng, Mertens, Sakkari, Pary, Kalinską oraz Sznajder i w ten sposób dotarła do finału. W tym przegrała z Mirrą Andriejewą. Z Paryża wyjechała z wysoko uniesioną głową, a świat tenisa bez wątpienia zapamięta jej historię na długo. Kolejnym występem Mai będzie Wimbledon.

16 czerwca stało się jasne, że Polka tym razem nie wystąpi w eliminacjach. Chwalińska dostała bowiem wymarzoną dziką kartę do turnieju głównego. Dzięki temu rozpocznie rywalizację bezpośrednio od pierwszej rundy. Co więcej, będzie w drabince głównej rozstawiona z numerem dwadzieścia.

Jest to pierwsza taka historia, gdy zawodniczka z dziką kartą będzie w Wimbledonie rozstawiona. Turniej rozpocznie się dla Mai najwcześniej w poniedziałek 29 czerwca. Losowanie drabinki odbędzie się kilka dni wcześniej.

Shakira otworzyła mundial 2026



Shakira na otwarciu Mundialu 2026

Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej 2026 oficjalnie wystartowały. Ceremonię otwarcia uświetniła Shakira, która wykonała przygotowany na tę okazję utwór. Choć występ jednej z największych gwiazd muzyki miał być jednym z najważniejszych momentów inauguracji turnieju, reakcje widzów okazały się bardzo podzielone.

Rozpoczęcie mundialu tradycyjnie przyciągnęło przed ekrany miliony kibiców z całego świata. Organizatorzy przygotowali widowiskową ceremonię pełną efektów specjalnych, tańca i muzyki. Centralnym punktem wydarzenia był występ Shakiry, która od lat kojarzona jest z piłkarskimi mistrzostwami dzięki swoim wcześniejszym mundialowym przebojom. Tym razem jednak nie wszystkim przypadła do gustu zarówno jej nowa piosenka, jak i sposób wykonania.

Shakira korzystała z playbacku na otwarciu Mundialu 2026?

W mediach społecznościowych niemal natychmiast po zakończeniu występu pojawiły się tysiące komentarzy. Wielu internautów zwracało uwagę na to, że wokalistka miała korzystać z playbacku, co wywołało sporą dyskusję wśród fanów.

Na platformie X nie brakowało wpisów sugerujących, że występ był pozbawiony energii, a sama piosenka nie dorównuje legendarnym mundialowym hitom sprzed lat. Część użytkowników pisała wręcz, że to „najgorsza piosenka w historii mistrzostw świata", porównując ją do takich przebojów jak „Waka Waka" czy „La La La", które przez lata stały się nieoficjalnymi hymnami kibiców.

To najgorsza piosenka z Mistrzostw Świata w historii; jest akceptowalna tylko dlatego, że śpiewa ją Shakira. A więc Shakira musiała wykonać playback!

- Otwarcie Pucharu Świata to bzdura; wszyscy używali playbacku, a Shakira jak zawsze schrzaniła. Co za męcząca kobieta.
- Playback był oczywisty, nie lubię tej piosenki.
- Wstyd, że Shakira wykonała playback podczas ceremonii otwarcia Mistrzostw Świata.
- Pokaz lip-sync na Mistrzostwach Świata był hańbą. Tyle pieniędzy w to zainwestowano. Hańba.

Nawet nie ma co wspominać, że wszyscy śpiewali z playbacku, nawet Shakira to robiła - piszą internauci na platformie X.

Część internautów broni występu Shakiry podczas Mundialu 2026

Nie zabrakło jednak także głosów broniących artystki, choć były one nieliczne. Zwolennicy Shakiry podkreślali, że organizacja tak dużego widowiska często wymaga korzystania z wcześniej przygotowanych ścieżek dźwiękowych, a sam występ był efektowny wizualnie i dobrze wpisywał się w charakter ceremonii otwarcia.

Polski akcent w Meksyku. To tu rozpoczął się mundial, klub już reaguje

11 czerwca Meksyk stał się na kilka godzin stolicą światowego futbolu. Na legendarnym Estadio Azteca jedni z trzech gospodarzy imprezy przed własną publicznością rywalizują z Republiką Południowej Afryki. Wspomniany obiekt to także wyjątkowe miejsce dla Polaków. Kilkadziesiąt lat temu potyczkę w tym miejscu rozegrał Górnik Zabrze. Teraz na profilu wicemistrzów kraju pojawił się wyjątkowy wpis. Okazuje się, że herb ekipy z województwa śląskiego znajduje się na terenie stadionu.



Ceremonia otwarcia mundialu na Estadio Azteca

Jeden z najbardziej zasłużonych polskich klubów na terenie potężnego meksykańskiego obiektu znalazł się nie bez powodu. Na początku 1973 Zabrzanie zagrali towarzysko z tamtejszą kadrą. Pojedynek z reprezentacją stacjonującą za oceanem zakończył się triumfem gospodarzy 2:1. Ci po latach postanowili uhonorować Polaków, przygotowując listę drużyn, które kiedykolwiek rywalizowały na Estadio Azteca.

Herb Górnika załapał się na zdjęciu jednego z użytkowników platformy X. „Hercules CF na Aztece, stadionie, na którym popołudniu (lokalnego czasu - dop.red.) zostanie zainaugurowany mundial. Emblemat znajduje się pomiędzy herbami Interu Mediolan i Górnika Zabrze. Pokazane są herby wszystkich drużyn, które rozegrały spotkanie na Aztece" - napisał. Na reakcję marketingowców srebrnych medalistów PKO BP Ekstraklasy nie trzeba było czekać.

Mecz Meksyk - RPA na Estadio Azteca zainaugurował mundial. Jest tam herb Górnika Zabrze

„Górnik Zabrze jest wszędzie. Trójkolorowy akcent na Estadio Azteca, stadionie, na którym odbędzie się mecz otwarcia mundialu" - dumnie ogłosili. Dziś wspomniany obiekt znajduje się w centrum futbolowego świata. O pierwsze punkty podczas tegorocznego mundialu Meksyk walczy z Republiką Południowej Afryki. Na ponad 80-tysięcznych trybunach zasiadł komplet publiczności. Zaczęło się od spektakularnej ceremonii otwarcia. Zaśpiewała między innymi Shakira.

Następnie do głosu doszli piłkarze obu ekip. Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem kibice byli świadkami sporej zmiany w turnieju. Chodziło o ceremonię przedmeczową. Hucznie rewolucję zapowiadał Gianni Infantino. I dziś stała się ona faktem. Pojedynek rozpoczął się natomiast punktualnie o godzinie 3PM i zakończył się zwycięstwem drużyny meksykańskiej.

Amerykanie ogłaszają, jednak nie tylko Lewandowski...

Dość nieoczekiwanie Robert Lewandowski udał się w piątek 12 czerwca do Stanów Zjednoczonych. Wszystko, by negocjować ewentualne przenosiny do Chicago Fire, czyli ekipy występującej w MLS. Według wielu medialnych doniesień Polak ma być całkiem blisko podjęcia decyzji ws. swojej przyszłości. A co więcej, klub zapatruje się również na innego doświadczonego gracza. I to takiego, którego „Lewy" dobrze zna.



Mimo rozpoczętego kilka dni temu mundialu wciąż bardzo gorąco jest na rynku transferowym w kontekście Roberta Lewandowskiego. Ten już jakiś czas temu oficjalnie poinformował, że po zakończeniu sezonu 2025/2026 rozstanie się z FC Barcelona i po czterech latach przybierze nowe barwy klubowe.

Wśród faworytów oraz kandydatów do ewentualnego zatrudnienia napastnika wymieniano kluby z Arabii Saudyjskiej, MLS, a również gigantów z Włoch – Juventus i AC Mulan. Tajemnicą nie jest jednak, że najbardziej konkretny był przedstawiciel ze Stanów Zjednoczonych, czyli Chicago Fire. Klub nie ukrywał zainteresowania usługami reprezentanta Polski, a w mediach pojawiły się nawet informacje, na jakie zarobki mógłby liczyć gracz.

Mimo to w całym zamieszaniu brakowało konkretów. Aż do teraz. W piątek wieczorem Lewandowski wsiadł w samolot i udał się do USA, by negocjować ewentualny transfer. Co ciekawe, ekipa ze stanu Illinois ma rozmawiać nie tylko z napastnikiem. Kilka informacji w tej kwestii przekazał ESPN.

Otóż zdaniem Amerykanów poważnie zainteresowany grą w barwach „strażaków" jest Leon Goretzka, czyli dobry znajomy Lewandowskiego za czasów gry w Bayernie Monachium. Nie brakuje również wieści ws. 37-latka. Jak dodano, klub jest blisko pozyskania napastnika. Brakuje jednak ostatecznego zdecydowania.

- Źródło ESPN potwierdziło, że niemiecki reprezentant i pomocnik Bayernu Monachium Leon Goretzka jest zainteresowany transferem przez klub MLS Chicago Fire. Źródło potwierdziło również, że Chicago nadal prowadzi rozmowy z byłym kolegą Goretzki, Robertem Lewandowskim. Klub jest „bliski, ale nie zdecydowany" w kwestii pozyskania napastnika Barcelony i Polski - czytamy.

Czy Lewandowski faktycznie zdecyduje się na MLS i Chicago Fire? Na odpowiedź należy jeszcze poczekać. Wydaje się jednak, że Polak bliżej transferu za ocean nigdy przedtem nie był.

Pominęli Igę Świątek



2025 Wimbledon Iga Świątek

Iga Świątek po nie do końca udanym występie na tegorocznym Roland Garros, za chwilę zacznie przygotowania do Wimbledonu, w którym po raz pierwszy będzie bronić mistrzowskiego tytułu.

Mimo tego Polka nie znalazła się na plakacie beINSports.fr ogłaszającym harmonogram transmisji telewizyjnych turnieju. To wywołało lawinę komentarzy.

29 czerwca rozpocznie się Wimbledon, podczas którego po zaskakującym zeszłorocznym triumfie tytułu mistrzowskiego będzie bronić Iga Świątek. Polka nie znalazła się jednak na plakacie ujawniającym harmonogram transmisji, co wywołało oburzenie wśród jej fanów, którzy szybko to wychwycili. Zamiast niej na banerze widać Arynę Sabalenkę oraz Coco Gauff, a także Novaka Djokovicia, Alexandra Zvereva i Jannika Sinnera.

„Nie stawiacie obrończyni tytułu na środku. Nawet nie pokazujecie Igi Świątek, która jest obrończynią tytułu. Na serio?“, „Jakie są niezwykłe osiągnięcia Coco Gauff na Wimbledonie? Pierwsza runda?“, „To jakiś żart! Iga Świątek wygrała w zeszłym roku, a nie ma jej na zdjęciu?! Wimbledon to żart“, „To śmieszne, że nie ma Igi Świątek, Jeleny Rybakiny i Carlosa Alcaraza, a jest Alexander Zverev, Aryna Sabalenka i Coco Gauff“ — komentowali internauci pod wspomnianym zdjęciem. Niektórzy jednak zwracali uwagę na to, że chciano zachować różnorodność zawodników.

Iga Świątek, która w czwartej rundzie pożegnała się z rywalizacją we French Open, po tym, jak przegrała z Martą Kostiuk, zaczęła już treningi na kortach trawiastych, co pokazała w swoich mediach społecznościowych. Raszynianka najpierw wystąpi na turnieju WTA 500 w Bad Homburg, gdzie w zeszłym roku dotarła do finału, w którym po zaciętym boju musiała uznać wyższość Jessicy Peguli. W tym roku turniej w Niemczech rozpocznie się 20 czerwca. Później Polka zaprezentuje się już na londyńskich kortach.

Tak ma trenować Kacper Tomasiak. Wielka zmiana w kadrze skoczków



Kończy swoją misję jako prezes Polskiego Związku Narciarskiego, lecz w rozmowie z TVP Sport zdradził, jak ma funkcjonować kadra A skoczków narciarskich. Dojdzie do gigantycznej zmiany. — Maciej Maciusiak i Michal Doleżal będą się wymieniać zawodnikami — zdradził i wyjaśnił, jak ma to wyglądać.

Rozpoczęło się już nowe rozdanie w reprezentacji Polski skoczków narciarskich. Trenerem kadry A pozostał Maciej Maciusiak, a pomagać mu będzie m.in. Michal Doleżal, który prowadził Kamila Stocha w ostatnim sezonie jego kariery.

Do polskiej kadry wrócił za to Stefan Horngacher, który po latach pracy z Niemcami zdecydował się objąć w Polsce funkcję koordynatora szkolenia. Austriak ma ściśle współpracować z trenerami kadr narodowych.

Tak ma trenować Kacper Tomasiak

Zmianie ulegnie również sposób funkcjonowania kadry A skoczków. Jak zdradził Adam Małysz, Maciusiak z Doleżalem będą wymieniać się zawodnikami, żeby jak najbardziej zindywidualizować trening.

— Mogę powiedzieć, że kadra A będzie funkcjonować nieco inaczej. Maciej Maciusiak i Michal Doleżal będą się wymieniać zawodnikami. W danym momencie każdy z nich będzie prowadził dwóch lub trzech, aby móc poświęcić im więcej uwagi, zamiast brać jednocześnie sześciu lub więcej — przyznał Adam Małysz.

W ogłoszonej jakiś czas temu kadrze A jest sześciu zawodników — Kacper Tomasiak, Klemens Joniak, Paweł Wąsek, Piotr Żyła, Maciej Kot i Dawid Kubacki. Rywalizacja w Letnim Grand Prix rozpocznie się w dniach 1-2 sierpnia w Wiśle.

Niemcy nie odpuszczają! Chodzi o igrzyska olimpijskie

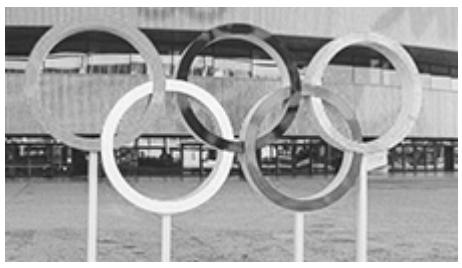

Stolica Niemiec — Berlin, region Renu-Ruhry z Kolonią oraz Monachium chcą się ubiegać o prawo do organizacji letnich igrzysk olimpijskich w 2036, 2040 lub 2044 r. Decyzja, kogo Niemiecka Konfederacja Sportu Olimpijskiego (DOSB) zgłosi do MKOl, zapadnie we wrześniu.

W wyścigu o niemiecką kandydaturę do organizacji igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich Berlin, Monachium oraz region Renu-Ruhry, w tym metropolia Kolonii, złożyły w wyznaczonym terminie ostateczne propozycje do Niemieckiej Konfederacji Sportu Olimpijskiego (DOSB).

To ostatni etap krajowego procesu selekcji kandydatów do organizacji potencjalnych igrzysk w 2036, 2040 lub 2044 r. Złożenie dokumentów było formalnością, ponieważ trójka wnioskujących pokonała już decydujące przeszkody.

— Propozycje Berlina, Kolonii-Renu-Ruhry i Monachium spełniają wszystkie wymagania dwóch pierwszych etapów selekcji, decyzja we wrześniu — ogłosiła w piątek Niemiecka Konfederacja Sportu Olimpijskiego (DOSB).

Najpierw lokalne władze oceniły wykonalność operacyjną koncepcji, a następnie stopień poparcia politycznego i społecznego. Monachium i region Renu-Ruhry uzyskały wyraźną akceptację społeczną dla swoich planów. W Berlinie o złożeniu wniosku zdecydował Senat Berlina.

Hamburg wycofał wniosek

Wcześniej władze Hamburga wycofały wniosek po referendum, w którym mieszkańcy opowiedzieli się przeciw.

Igrzyska olimpijskie w Berlinie w 1936 r. uchodzą za jedne z najbardziej kontrowersyjnych w erze nowożytnej. Naziści wykorzystali je do zaprezentowania swojej ideologii rasowej i umocnienia reżimu za pomocą starannie zaaranżowanych widowisk i propagandy.

Niemcy były gospodarzem letnich igrzysk olimpijskich dwukrotnie: w Berlinie w 1936 r. i w Monachium w 1972 r. Wcześniej Berlin został wybrany na gospodarza igrzysk w 1916 r., ale zostały one odwołane z powodu wybuchu I wojny światowej.

W 1936 r. w niemieckim Garmisch-Partenkirchen sportowcy walczyli o medale olimpijskie w sportach zimowych (PAP).

Na podstawie: PAP, informacje własne, Interia

Andrzej Więciorkowski



USŁUGI

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826.

OFERTA PRACY

Firma przyjmie do pracy zawodowego kierowcę ciężarówek. Wymagane prawo jazdy klasy A CDL.
Zapraszamy również właścicieli ciężarówek do OO (Owners Operators).
Informacje: 860-372-9366 JanUSA express

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY, 1120 AM. Na komputerze: POLSKIEKSPRESS@SNET.NET
Aktualności, polska muzyka, koncert życzen, kącik poezji, dzieje wybitnych Polaków, ważne wiadomości bieżące.
Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.com

REDAKCJA: Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor,
WSPÓŁPRACUJĄ:Wioletta Jusiński, Anna Czop, Maria Legiec, Jacek Zawojski, Michał Węglarz

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
© 2009 Polonia Publishing, LLC

OGŁOSZENIA za $5

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478

z załączonym czekiem wystawionym na **Polonia Publishing**.

Tekst:

Ilość wydań_____ Łączna opłata_____($5 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko_____

Addres_____Tel._____



Dla Milusińskich

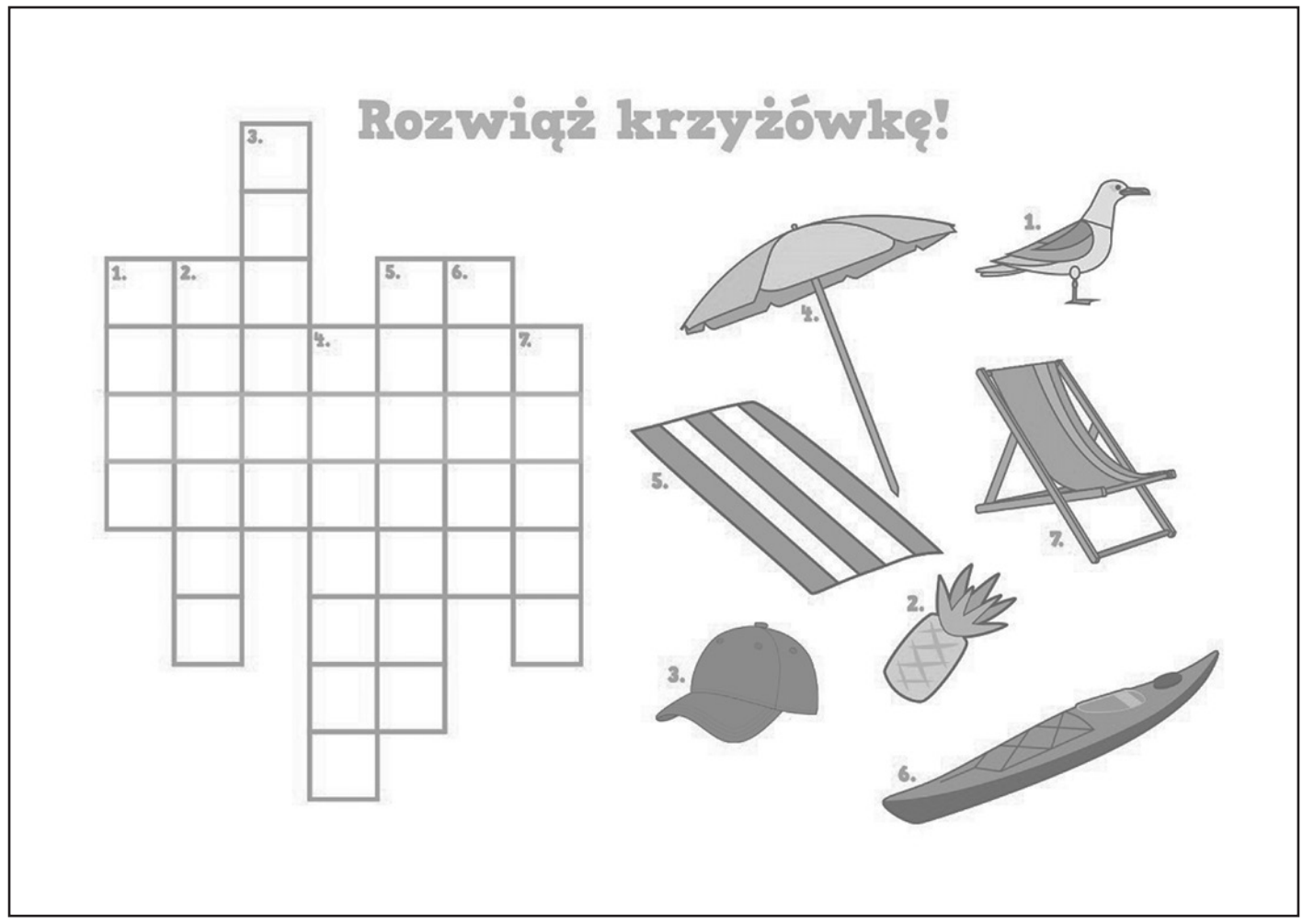

Ojciec uznał, że jego syn za dużo czasu spędza grając na komputerze. Chcąc go zmotywować do większego wysiłku w nauce, powiedział do niego:
- Kiedy Abraham Lincoln był w twoim wieku, czytał książki przy świetle kominka.
Syn odpowiedział bez odrywania wzroku od komputera:
- Kiedy Lincoln był w twoim wieku, był już prezydentem Stanów Zjednoczonych.

***

Ojciec do Jasia:
- Mamusia skarży się, że zachowujesz się, jakbyś w ogóle nie słyszał, co do ciebie mówi.
- Ale tato...
- Nie tłumacz się, tylko mów, jak ci się udało to osiągnąć.

***

Dwaj przyjaciele - Fąfara i Malinowski siedzą w restauracji i piją wódkę. W pewnej chwili Malinowski mówi:
- Wiesz co? Nie podoba mi się to, że codziennie wracając z pracy zastaję cię w sypialni z moją żoną.
- Wiesz, Franek, to kwestia gustu. Jednemu się to podoba, innemu tamto...

***

Fąfarowa szyje sukienkę na maszynie, a mąż stoi nad nią i krzyczy:
- Teraz w lewo! Jeszcze bardziej! Prosto! Uważaj, nie za szybko! Przecież ty nie umiesz szyć!
- Po co te twoje głupie komentarze?
- Chciałem ci tylko pokazać, jak się czuję, gdy jedziemy razem samochodem...

***

Dawno, dawno temu, za poprzedniego reżimu, kiedy to sklepy świeciły pustkami, pustawe bywały również apteki. Do takiej apteki wchodzi mężczyzna straszliwie zachrypnięty:
- Ma pani Akron?
- Niestety
- A chlorchinaldin?
- Przykro mi
- To co mi pani może polecić?
- Niech panu żona jajka ukręci
- Pani jest bez serca. Do widzenia pani!

***

Na sali sądowej prawnik zwraca się do świadka:
- Jak na pana pochodzenie społeczne, odznacza się pan wielką inteligencją...
Na to świadek:
- Gdybym nie był pod przysięgą z pewnością odwzajemniłbym komplement.

***

- Czy świadka bardzo wyczerpało to przesłuchanie?
- Pan żartuje, panie sędzio, po piętnastu latach małżeństwa?!

***

Sędzia do oskarżonego:
- Czy przyznaje się pan do winy?
- Nie, wysoki sądzie. Mowa mego obrońcy i zeznania świadków przekonały mnie, że jestem niewinny!

***

Hrabia czyta gazetę.
- Janie, czy tramwaje jeżdżą po dachach?
- No nie panie hrabio, tramwaje jeżdżą po szynach na ziemi.
- No to dlaczego tutaj napisali, że tramwaj zabił kominiarza?

***

Przesłuchanie świadka w sadzie:
- Na jakiej podstawie świadek utrzymuje, że oskarżony był pijany?
- Bo wykrzykiwał, że nie boi się żony...

***

- Dziwne - mówi mąż do żony - ty masz niebieskie oczy, ja mam niebieskie oczy, a nasza córeczka ma piwne. Ciekawe po kim...
- A co, może powiesz, że piwa nie pijesz?!

***

Ojciec strofuje syna:
- Wziąłbyś się za jakąś robotę a nie tylko bąki zbijać! Ja w twoim wieku po całych nocach rozładowywałem wagony...
Z kuchni matka dorzuca:
- Taaa... dopóki cię nie złapali...

***

Dzieciak wyszedł z tatą na spacer. Nagle kłania się jakiemuś obcemu mężczyźnie.
- Kto to jest? - pyta zdumiony ojciec.
- To pan z zakładu oczyszczania. Zawsze jak wychodzisz do pracy, dzwoni do drzwi i pyta mamy, czy teren jest już czysty...

***

Ksiądz podczas mszy w kościele:
- Małżeństwo to tak jakby dwa okręty spotkały się w porcie.
Jeden z mężczyzn odzywa się szeptem do kolegi:
- To ja chyba trafiłem na okręt wojenny.

***

Nauczycielka plastyki próbuje uzmysłowić dzieciom, że są różne rodzaje piękna. Jako przykładu używa róży i fiołka. Niestety dzieci są trochę oporne więc postanowiła z innej strony:
Wyobraźcie sobie wysoką, piękną i bogato ubraną panią, kroczącą z dumnie podniesioną głową...na nikogo nie spojrzy, nikomu się nie ukłoni - to róża. A za nią idzie stworzenie niepozorne, skromnie spuszcza głowę - to...
Na to dzieci:
- To jej mąż... to jej mąż!!!

***

Na rozprawie sędzia pyta oskarżonego:
- Dlaczego uciekł pan z więzienia?
- Bo chciałem się ożenić.
- No to ma pan dziwne poczucie wolności.

***

Kowalska opowiada córce ze wzruszeniem:
- Twój ojciec kochał klęczeć u mych stóp!
- Co? Ja?! W życiu! Słychać z kuchni.
- Nie wtrącaj się - odkrzykuje żona - chyba wyraźnie mówię: JEJ
ojciec!

***

- Słyszałam - mówi sąsiadka - że pani małżonek złamał sobie nogę. Jak to się stało?
- Bardzo głupio. Właśnie robiłam zrazy, więc mój mąż poszedł do piwnicy po ziemniaki. Jak zwykle nie wziął ze sobą latarki, poślizgnął się na schodach i spadł w dół.
- To straszne! I co pani zrobiła w takiej sytuacji?!
- Makaron.

***

W parku na ławeczce rozmawia ze sobą dwóch starszych
panów:
- Jakie hobby miał pan w młodości? - pyta jeden z nich.
- Kobiety oraz polowanie.
- A na co pan polował?
- Na kobiety!

***

Fąfara pyta sąsiada:
- Dlaczego idziesz na polowanie w stroju wędkarza?
- Dla zmylenia zajęcy. Będą myślały, że idę na ryby!

***

Rozmawiają dwie kobiety:
- W tym roku wyprawię urodziny po angielsku. Zapalę tyle świec, ile mam lat.
- Ale kto wytrzyma taki blask?

***

Facet wchodzi do sklepu papierniczego. Pyta o kartkę urodzinowo - rocznicową. Sprzedawca na to:
- Mamy kartki urodzinowe i rocznicowe. Dlaczego nie weźmie pan po jednej?
Facet odpowiada:
- Nie rozumie pan. Potrzebuję jednej kartki, która dotyczy obu tych świąt. Widzi pan, świętujemy trzydziestą rocznicę rocznicę 18-tych urodzin mojej żony.

***

Wchodzi baca do sklepu i nie zamyka drzwi.
- Baco, drzwi w domu nie macie?!!! - Krzyczy na niego sprzedawczyni.
- Mom, i taką cholerę jak wy, tyz mom!

***

Turysta w wakacje zachodzi w deszczu do bacówki, baca gościnnie częstuje go gorącą strawą, turysta zajadając spostrzega, że do talerza leci mu z góry woda...
- Baco dach ci przecieka!
- Wim...
- To dlaczego nie naprawisz?!
- Ni mogę, przecież dysc pada.
- To dlaczego nie naprawisz, kiedy nie pada?!!
- A bo wtedy nie cieknie...

Opracował Jacek Zawojski

Gawędy Jędrusia Ciupagi

Akcja „Wisła”



Przeprowadzona wiosną i latem 1947 roku Akcja „Wisła” do dziś pozostaje jednym z najbardziej spornych wydarzeń w powojennej historii Polski. Dla jednych była brutalną represją wymierzoną w ludność ukraińską, dla innych – operacją wojskową, która doprowadziła do zakończenia wieloletnich walk i terroru na południowo-wschodnich terenach kraju.

Głównym celem przesiedleń było odcięcie Ukraińskiej Powstańczej Armii od zaplecza organizacyjnego i logistycznego. Władze uznały, że bez wsparcia lokalnych struktur UPA nie będzie w stanie dalej prowadzić działań zbrojnych.

W kontekście tych wydarzeń rzadko wspomina się dziś o Ostapie Stecy – generale Wojska Polskiego pochodzenia ukraińskiego, urodzonym w 1899 roku w Komańczy. Był on jedną z osób zaangażowanych w przygotowanie analiz dotyczących walk z podziemiem UPA i współtworzył koncepcje wykorzystane później podczas Akcji „Wisła”.

Steca doskonale znał realia ukraińskiego środowiska narodowego–jegojęzyk,mentalność i struktury organizacyjne. W młodości służył w Ukraińskich Strzelcach Siczowych oraz walczył przeciwko Polsce w szeregach Ukraińskiej Armii Halickiej podczas wojny polsko-ukraińskiej w latach 1918–1919. Później związał się z Armią Czerwoną, a w 1944 roku został skierowany do Ludowego Wojska Polskiego, gdzie objął funkcję szefa sztabu 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Według relacji historycznych w 1944 roku UPA zamordowała jego siostrę. Wydarzenie to miało mieć wpływ na jego późniejszy stosunek UPA.

Steca uważał, że same działania militarne nie wystarczą do rozbicia banderowców mających zaplecze w okolicznych mieszkańcach. Zwracał uwagę na rolę lokalnych struktur wspierających. Na wielu terenach działały SKW – Samoobronni Kuszczowi Widdiły – odpowiedzialne za wywiad, zaopatrzenie, ukrywanie oraz utrzymywanie łączności. Bez tego zaplecza oddziały UPA nie mogłyby funkcjonować przez tak długi czas.

W przygotowywanych raportach i analizach wskazywano, że rozproszenie zaplecza organizacyjnego może doprowadzić do osłabienia struktur UPA i zakończenia walk. Wielu ludzi wysiedlonych dzięki Akcji „Wisła” uratowało własne życie. Na wielu ciążyły wyroki śmierci których ich rodacy nie zdążyli wykonać.

Po zakończeniu wojny Ostap Steca pełnił funkcję szefa Oddziału Operacyjnego Sztabu Generalnego WP, a później został zastępcą komendanta Akademii Sztabu Generalnego. W 1956 roku wyjechał do Związku Radzieckiego, gdzie zakończył życie jako generał major w stanie spoczynku. Obecnie jego nazwisko pomija się w debacie dotyczącej Akcji „Wisła”, mimo że był związany z przygotowaniem działań przeciwko UPA.

Dyskusja o tamtych wydarzeniach nadal budzi emocje i dzieli opinię publiczną. Dla jednych przesiedlenia pozostają symbolem cierpienia i utraty rodzinnych stron, dla innych były próbą zakończenia krwawych wydarzeń, które pochłonęły tysiące ofiar cywilnych.

Jędruś Ciupaga

Kącik Poezji

Jantarowo

Z dłoni w dłoń przesypujesz
piasek na plaży,
szum odsiewasz od marzeń.
Ślad goryczy strzepujesz do morza.
Słoność muszlą odgarniaszod dobrego słowa.

Cienie –
przekształcasz w natchnienie.
Smugi –
nie swoje spłacasz długi.
Rastry –
jak pszczele plastry
ocieplają słoty i szarugi.

Bursztyn tuląc do serca,
wracasz z oddali,
sycisz się rytmem fali.
To co w dłoniach masz, już jest twoje.
Sztormy mają moc, grozę,
ale się nie boisz.

Kazimierz Kochański

Zamyślenie VII

Najtrudniej
Czytać
Księgi Życia.
Przerzucamy strony
ukradkiem,
by nie spotkać
siebie.
Czytamy
(mądre tomy
dają mocne wrażenie)
szczelnie okutani
w międzywiersze.

Kazimierz Kochański

Chóralnie

Zabrzmiało
i słuch zaginął po
zrobiło się jakoś
dynamiczniej
nastrojowo
co do harmonii to
oczywiście
są różne głosy
ale
gdy -
wszystko gra.

Kazimierz Kochański

Nawiedzenie

Tak poważnie przywołujesz słowa,
nic nie wiedząc,
kto je posłał w świat;
mówisz, ale to nie twoja mowa,
nie twój głos
- tembr jego znam.

Żal masz do mnie, że nie klaszczę w dłonie;
mylisz drogi,
więc mi wybacz chłód.
Zbyt odważnie wkraczasz w moje progi,
w moje życie
- w mój cud, tak, w mój cud!

A ów mędrzec, co cię tak zniewolił,
co cię uwiódł
dając wizjom kształt,
pewnie nigdy
by ci nie pozwolił
na igranie tym, co sobie dał.

Idź, bo musisz, ale miej na względzie
myśl niezwykłą,
chociaż prostą w tym:
że, gdy wiosna, po niej lato będzie
- u mnie jesień
i przed zimą wstyd.

Kazimierz Kochański

ZATAŃCZ JAK TAŃCZYŁ...

Ty nie siadaj na podróżnych torbach
Jak się klęka na życia ruinach
Tylko zatańcz, jak tańczył Grek Zorba
Gdy od nowa mógł wszystko zaczynać.

Lecz kto mówił, że życie jest lekkie
Niczym farsa w kolejnej odsłonie
Czasem trzeba ten bagaż na plecach
Aż do kresu drogi swej donieść.

Bo z tych wozów spod których już nie raz
Trzeba było się wspinać na górę
Wysiądziemy, choć jeszcze nie teraz
By wypatrzyć na niebie swą chmurę.

Więc nie siadaj na podróżnych torbach
Jak się klęka na życia ruinach
Tylko zatańcz, jak tańczył Grek Zorba
Gdy od nowa mógł wszystko zaczynać.

Nie rzecz w tym aby było zbyt lekko
Zanim pejzaż w źrenice nam runie
Ale o to, by siłę odnaleźć
Co pozwoli ciężar dni unieść.

Krzysztof Cezary Buszman

USKRZYDLONE NADZIEJE

Gdy przychodzi drogę obrać
To wyborów się nie lękam
Ważne, żeby była dobra
Wtedy będzie też i piękna!

W moim życiu cuda goszczą
Bo doszedłem z nim do zgody
A ze strachu przed starością
Można tylko umrzeć młodym!

Odejść musi to co przyszło
Więc dziś szczęściem się napawam
A co inni o mnie myślą
To wyłącznie jest ich sprawa!

Wszystko widzę już inaczej
Jakby nagle mnie olśniło
Czując, że czas cenny tracę
Kiedy zaniedbuję miłość.

I uskrzydlam swe nadzieje
Którym myśl przewodzi taka-
Z tym się najprawdziwiej śmieję
Z kim też mogę i zapłakać!

Krzysztof Cezary Buszman

SIÓDMA MŁODOŚĆ

Dlaczego zazwyczaj w wierszach
Co kult sławią pięknego ciała
Wielbiona jest młodość pierwsza
Jakby ostatnią być miała?

Czas nie jest na starość zgodą
Choć wciąż pędzi nas przez stulecia
Bo zawsze jest druga młodość
Aby po niej mogła przyjść trzecia!

Jeżeli więc tylko da się
Żyjmy w międzyczasie
Byśmy w każdym dniu urodzin
Byli zawsze młodzi!

Co dnia natura uparta
Pragnie zagnać starość do kąta
Lecz przed nami jest młodość czwarta
No a po niej nawet i piąta!

I choć ciężko będzie wnet ustać
To nie przyjdzie starość zrzędliwa
Ale młodość, choćby i szósta
A po niej, ta siódma- szczęśliwa!

Krzysztof Cezary Buszman

Biuro Raymond Senior Planning już otwarte w Plainville

Biuro Raymond Senior Planning pragnie przekazać ogromne podziękowanie dla wszystkich, którzy przyszli świętować z nami otwarcie naszego nowego biura w Plainville. Widok tylu znajomych twarzy oraz możliwość poznania nowych przypomniał nam dokładnie dlaczego robimy to, co robimy. Wasz czas i zaufanie znaczą dla nas wszystko.

Spędziliśmy cudowne popołudnie, nawiązując więzi z naszą społecznością, dzieląc się tym, co robimy, i rozdając świetne nagrody! Niezależnie od tego, czy nas odwiedziliście, żeby dowiedzieć się więcej o Medicare, zadać pytania, czy po prostu powiedzieć cześć — jesteśmy bardzo wdzięczni, że byliście częścią tego wydarzenia.

Jeśli nie mogliście przyjść, nie martwcie się! Zawsze jesteśmy tu, aby pomóc. Skontaktujcie się z nami w każdej chwili — z przyjemnością spotkamy się z Wami.







RAYMOND SENIOR PLANNING

Szeroki zakres usług dla Seniorów i nie tylko!

Medicare na stany: CT, MA, NY, SC, FL



- Medicare i Social Security
- Access Health (Obama Care)
- 410k, IRA, ubezpieczenia na życie
- Medicaid dla osób na Medicare z niskimi dochodami
  QMB Limit Single $2,807; Married $3,806,
  SLMB Limit Single $3,073; Married $4,166, ALMB Limit Single $3,272; Married $4,437
- Disability
- Testamenty
- Przepisanie domu (Quit Claim Deed)
- Pełnomocnictwa, APOSTILE
- Obywatelstwo i przedłużenie zielonej karty
- Notariusz Publiczny

Potrzebujesz pomocy? Nie czekaj, zadzwoń lub odwiedź nasze biuro już dziś!

203-699-2611, 860-270-0840

www.Raymondseniorplanning.com

UWAGA! ROZWIJAMY SIĘ, ABY LEPIEJ WAM SŁUŻYĆ!
Od maja otwieramy nasze trzecie biuro w Plainville:
90 Whiting St, Plainville, CT. Dziękujemy, że jesteście z nami.

NEW BRITAIN
195 West Main St.
New Britain, CT
Poniedziałek – piątek: 9am – 4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm
soboty tylko umówione wizyty

SOUTHINGTON
360 #5 North Main St.
Southington, CT
Tylko umówione wizyty

PLAINVILLE
90 Whiting St, Plainville, CT
Poniedziałek – piątek: 9am – 4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm

We do not offer every plan available in your area. Any information we provide is limited to those plans offered in your area. Please contact Medicare .Gov or by phone at 1-800 MEDICARE to get information on all your options.

MYŚLISZ O WYMIANIE
OKIEN lub DRZWI ?

JAKOŚĆ + CZYSTOŚĆ = PROFESJONALIZM
DOŻYWOTNIA GWARANCJA = SPOKÓJ NA LATA

Wybierając **SEVEN SUN** zyskujesz nie tylko piękne i solidne okna lub drzwi, ale także pewność, że wszystko będzie wykonane **BEZ STRESU** i z **NAJWYŻSZĄ STARANNOŚCIĄ**.

DLACZEGO WARTO NAM ZAUFAĆ?

- **Najwyższa jakość okien i drzwi**
- **Zwracamy uwagę na najmniejsze detale**
- **Czystość i porządek**
- **Właściciel zaangażowany w każdy projekt**
- **Dożywotnia gwarancja na części i robociznę**

SUN

Obsługujemy całe Connecticut od 2006

ZOBACZ KILKA NASZYCH PROJEKTÓW W CONNECTICUT








20 LAT % RABATU

Zadzwoń po BEZPŁATNĄ wycenę

860.357.5177

www.SevenSunWindows.com



Mycie
niskociśnieniowe
PROFESJONALNE

NASZ SERWIS

OFERUJEMY MYCIE:

- DOMÓW
- DACHÓW
- CHODNIKÓW
- TARASÓW
- I INNYCH

BO ON THE GO
SOFT WASHING

(860) 462 - 1706

www.boonthegoct.com

Blissful Decor – Magia Kwiatów na Każdą Okazję

Szukasz pięknych dekoracji na święta, wyjątkowych kwiatów na prezent albo eleganckiej aranżacji na ważne wydarzenie?
Blissful Decor stworzy to wszystko z pasją i dbałością o każdy detal.

🌸 Oferuję:
• świeże kompozycje kwiatowe
• świąteczne i okolicznościowe dekoracje
• bukiety na urodziny, śluby, rocznice, baby shower,pogrzeby
• aranżacje stołów i dekoracje eventowe
• bukiety sezonowe
• dekoracje balonowe

Każda kompozycja tworzona jest ręcznie – z sercem, stylem i wyjątkową estetyką.

💐 Blissful Decor – sprawi,by każda okazja była naprawdę wyjątkowa.
Skontaktuj się ze mną a razem stworzymy coś wyjątkowego!

Jolanta Biedron
203 685 8978
blissfuldecorllc@gmail.com
Blissful Decor



📍 Lokalizacja: Shelton, CT
🚚 Dostarczam kwiaty na miejsce lub możliwy jest odbiór osobisty.

Luxeride travel

W cenie wycieczek:

- przelot z każdego głównego portu lotniczego w USA
- transport, noclegi
- polskojęzyczny przewodnik

ZBLIŻAJĄCE SIĘ WYCIECZKI:



Cud natury - Wodospad Niagara
wycieczka busem z New Britain
18-19.07.2026
cena: 420 USD



Las Vegas, Los Angeles, TOP West USA
28.08-01.09.2026
cena: 1.330 USD



Dakota - śladami twarzy Ameryki
23-27.06.2026
cena: 1.399 USD

LEARN MORE



Waszyngton
wycieczka busem
z New Britain
18-19.07.2026
cena: 399 USD

WWW.LUXERIDETRAVELS.COM







(860) 924 0913
(860) 922 1210

40 BROAD STREET
NEW BRITAIN
06053, CT

